ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich
RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU
poniedziałek - sobota - od 7^{00} do 9^{15},
niedziela - od 8^{00} do 10^{00} – 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17^{00} do 24^{00} – 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

24-30 sierpnia 2023 r., nr 1270

Ambasador Konstanty Radziwiłł spotkał się z absolwentami szkół polskich na Litwie

Dumni ze swych korzeni

W placówce dyplomatycznej RP w Wilnie odbyło się spotkanie ambasadora Konstantego Radziwiłła z tegorocznymi absolwentami szkół polskich na Litwie, którzy uzyskali wysokie wyniki z egzaminów maturalnych.

„Po raz pierwszy, choć chciałbym, by stało się to pewną tradycją, spotykamy się w murach Ambasady RP, by docenić wysiłki i osiągnięte rezultaty maturzystów ze szkół z polskim językiem nauczania na Litwie. Serdecznie gratuluję Wam, drodzy młodzi Rodacy – którzy osiągnęliście najlepsze wyniki na egzaminach maturalnych, dobrze świadcząc tym samym o polskim szkolnictwie na Litwie. Dziękuję za wieloletni wysiłek, skutkujący tzw. „setkami" i wynikami z najwyższego przedziału ocen" – powiedział ambasador RP w Wilnie Konstanty Radziwiłł. Podziękowania skierował również nauczycielom, wychowawcom i dyrektorom szkół oraz rodzicom, bez których wsparcia i oddania osiągnięcia uczniów nie byłyby możliwe.

„Wszyscy Państwo są żywą wizytówką polskiej szkoły na Litwie, budują jej markę i uznanie dla niej. Poza oczywistym walorem edukacyjnym, istnienie dobrych placówek oświatowych z polskim językiem nauczania, od przedszkoli po szkoły wyższe, jest bardzo ważnym elementem zachowania i rozwoju tożsamości Polaków na Litwie, dumnych ze swoich korzeni, wiernych swoim małym ojczyznom, a jednocześnie lojalnych obywateli Republiki Litewskiej" – mówił ambasador.

Wyraził nadzieję, że mimo zmian, które następują w litewskim systemie oświaty, polskojęzyczne szkolnictwo nie będzie zagrożone, a specyfika szkoły i uczniów należących do mniejszości narodowych będzie szanowana zgodnie z postanowieniami traktatu polsko-litewskiego z

Dokończenie na s. 6

Niebowskazy

JEŚLI NIE DO KOŃCA

Jeżeli kochasz
tydzień
dwa miesiące
nawet przez pięć lat
pisząc
„Wisienko kochana
wyję prosto do ciebie
jak jamnik od rana"
cierpliwy jak baranek
co na klęczkach swoją matkę ssie

kto do końca nie kocha
ten odchodzi paskudny
i wszystko źle

Ks. Jan Twardowski

Zespół „Ojcowizna" zwycięzcą festiwalu „Gwiazdy Pragi'2023"

Sukces w Mieście Stu Wież

Działający przy Wielofunkcyjnym Ośrodku Kultury w Niemenczynie Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna", kierowany przez Wiolettę Leonowicz, powrócił z niezwykle udanej wakacyjnej turystyczno-festiwalowej wyprawy do Czech. Powrócił nie tylko z bagażem wspaniałych wrażeń, ale też ze złotym pucharem i dyplomem za zajęcie I miejsca na XXXVI Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie „Gwiazdy Pragi 2023" (Pražsky hvezdopad 2023)!

Po długiej, ponad 14-godzinnej podróżny autokarem, czekał nas wypoczynek i nocleg w położonym u stóp gór hotelu „Piotr" w miejscowości Boguszów-Gorce w pobliżu Kamiennej Góry. Rano następnego

Dokończenie na s. 4

Obóz literacki z okazji 230. rocznicy urodzin Aleksandra Fredry

Interesująco i pożytecznie spędzony czas

Z okazji 230. rocznicy urodzin Aleksandra Fredry w dniach 17 - 21 lipca w Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Bezdanach odbył się obóz literacki, który został sfinansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministra Edukacji i Nauki Polski. Wzięło w nim udział 40 uczniów, którzy mieli okazję ciekawie i pożytecznie spędzić czas. Program obozu był bardzo urozmaicony.

Głównym celem było uczczenie 230. rocznicy urodzin Aleksandra Fredry, najwybitniejszego polskiego komediopisarza, a także pamiętnikarza, poety oraz żołnierza kampanii napoleońskich. Program obozu był bardzo urozmaicony.

Pierwszego dnia obozowicze zo-

Dokończenie na s. 6

Maksyma tygodnia:

„Miej odwagę żyć. Umrzeć potrafi każdy".

Robert Cody

Nowa wystawa w Muzeum Etnograficznym Wileńszczyzny w Niemenczynie

Odważnie podejmować wyzwania

Autorka wystawy (w środku) w otoczeniu rodziny

W sobotę, 19 sierpnia, w sali Muzeum Etnograficznym Wileńszczyzny w Niemenczynie otwarto wystawę obrazów mieszkającej w rejonie malackim malarki Živilė Ony Šulčienė. Autorka przyznaje, że od najmłodszych lat fascynowała ją sztuka i piękno, ale na zrealizowanie swych marzeń w tej dziedzinie musiała nieco poczekać...

Jak powiedział Gienadij Fedorowicz, kustosz placówki muzealnej, tematyka zaprezentowanych prac jest różnorodna i każdy może znaleźć coś dla siebie. Autorka na osąd publiczny wystawiła pejzaże, portrety, martwą naturę itd. – Szczególnie zaimponowała mi pozytywna energetyka płynąca z tych akrylowych płócien. Emanuje z nich ciepło, serdeczność i życzliwość dojrzałej kobiety – podkreślił Fedorowicz, który jest doskonałym znawcą przedmiotu.

Interesujące i zarazem intrygujące jest to, że pani Šulčienė do wieczorowej szkoły sztuk pięknych w Wilnie wstąpiła po przejściu... na emeryturę. Przedtem nie miała możliwości, gdyż wychowywała pięcioro dzieci i pracowała zawodowo. Jak przyznaje, rodzina rozumiała, wspierała i wręcz namawiała, żeby swe zdolności artystyczne sprawdziła i doskonaliła. – Miałam doskonałych nauczycieli – V. Kmieliauskas, V. Miliūnas, A. Šaltenis, J. Gecevičius, D. Matulaitė, V. Šerys, A. Andriuškevičius – wiele im zawdzięczam. Czas nauki w szkole wprost bezcenny, bo wielu rzeczy się nauczyłam, poznałam ciekawych ludzi, którzy wywarli duży wpływ na moją twórczość i zainteresowania – z wdzięcznością w głosie wspominała autorka wystawy.

Oprócz malarstwa pani Živilė interesuje się ceramiką, tworzy kompozycje florystyczne, zaprojektowała również niemało medali okolicznościowych. Podczas uroczystości otwarcia wystawy autorka apelowała, by nigdy nie poddawać się, a wytrwale dążyć do zrealizowania swych najskrytszych marzeń. Filozoficznie stwierdziła, że „każdy czas ma swój początek i na każdy początek przychodzi swój czas". Według niej, nie należy uskarżać się na los, wiek, a odważnie podejmować wyzwania, które nadadzą życiu nowy sens.

Wystawa prac Živilė Ony Šulčienė pt. „Widoczne myśli" potrwa do 31 sierpnia br.

Zygmunt Żdanowicz
Fot. ***MEW***

Konkurs na najpiękniejszy bukiet zielny w Bezdanach

Modlitwa przy krzyżu

20 sierpnia w Bezdanach odbyła się uroczystość z okazji 3. rocznicy poświęcenia krzyża, który stanął przy skrzyżowaniu ulic Kolejowej oraz Młyńskiej.

Modlitwę poprowadził ksiądz Arūnas Mitkevičius. Zespół „Melodia", działający przy Domu Kultury, upiększył święto piosenkami religijnymi. Podziękowania i wyrazy uznania w imieniu parafian zebranym za wspólną modlitwę, aktywność wyraziła Danuta Klimaszewska. Po modlitwie wszyscy zebrani mieli okazję obejrzeć wystawę bukietów, które zostały przyniesione na konkurs pod tytułem „Najpiękniejszy bukiet zielny". Konkurs

zorganizowało koło ZPL w Bezdanach. Każdy, kto przyniósł bukiet, został doceniony i nagrodzony. Po wręczeniu nagród wszyscy zostali zaproszeni na pyszne pączki.

Edyta Klimaszewska,
przewodnicząca koła ZPL w Bezdanach

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Odnowiona ekspozycja

10 sierpnia w Muzeum Narodu Karaimskiego im. Seneja Szapszała odbyła się uroczystość otwarcia odnowionej ekspozycji muzealnej. W uroczystości wzięli udział minister kultury Simonas Kairys, doradczyni premier Ingridy Šimonytė ds. kultury Gabrielė Žaidytė, wicemer Jolanta Abucevičenė, radna samorzdu rejonu trockiego Inesa Židonytė, przewodniczący religijnej wsólnoty Karaimów Jurij Szpakowskij. Członkini wspólnoty, Honorowej Obywatelce Rejonu Trockiego dr. Halinie Kobeckaite wręczono Pierścień Rycerza Kultury. Jest to nagroda Trockiego Muzeum Historycznego, wykonana przez jubilera-rekonstruktora Kazimierasa Barišauskasa, wzorowana na pieczęci księcia Kiejstuta z XIV w.

W odnowionej kolekcji znajdują się: ikonografia, przedmioty obrzędowe, stare meble, ozdoby i upiększenia, broń, specjalistyczne wydania, fotografie. Muzeum Narodu Karaimskiego im. S. Szapszała otwarte jest od środy do niedzieli. Do 30 września można go zwiedzać nieodpłatnie.

Przy okazji warto wspomnieć, że w 1938 r. rząd polski przeznaczył 33 000 złotych na budowę Muzeum Karaimskiego w Trokach. 6 lipca 1938 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz i społeczeństwa z Wilna i Trok. Rozpoczęte prace budowlane przerwał wybuch II Wojny Światowej w 1939 r.

Kino na wodzie

11 sierpnia z okazji Światowego Dnia Młodzieży w Trokach odbyło się po raz drugi niecodzienne przedsięwzięcie pt. „Kino na wodzie". Zorganizowane one zostało z inicjatywy Trockiego Młodzieżowego Centrum Turystyki i Wypoczynku, Centrum Młodzieżowego w Landwarowie. Młodzi ludzie na łódkach, motorówkach, rowerach wodnych i innym sprzęcie wodnym unoszącym się na tafli jeziora Galve oglądali wyświetlany na brzegu kultowy film animacyjny „Mały Książę "z 2015 r. według opowieści francuskiego pisarza Antoine de Saint Exupery. Impreza była sfinansowana ze środków projektu młodzieżowego Samorządu Rejonu Trockiego „Kino na wodzie".

Oferta pracy

Administracja Samorządu Rejonu Trockiego oferuje pracę menażera do zleceń w wydziale pomocy socjalnej

Wykształcenie –wyższe uniwersyteckie. Wynagrodzenie – 1488 euro(brutto). Zainteresowani powinni swoje CV nadesłać pocztą elektroniczną migle. muknickiene@ trakai do 4 września br.

Prace rekonstrukcyjne w Trokach

Administracja Samorządu Rejonu Trockiego podpisała umowę ze ZSA „Akvesta" o podjęciu prac rekonstrukcyjnych na skwerze między ul. Karaimų 8 i Karaimų 10 (przy szkole sztuk pięknych). Planuje się tam urządzenie kwietnika, rekonstrukcję ścieżek i schodków i inne ulepszenia. Prace rekonstrukcyjne zostaną podjęte też na skwerze między ulicami Karaimų 1 i Karaimų 1 a (przy kapliczce św. Jana Nepomucena). Zostaną odnowione ścieżka i trawnik, urządzi się podjazd dla niepełnosprawnych, nowe schodki prowadzące do skweru. Prace potrwają do października br.

Akcja krwiodawstwa w Szyrwintach

17 sierpnia w Szyrwintach odbyła się akcja krwiodawstwa. Swoją krew oddało 29 osób w różnym wieku. Jej organizatorem było Narodowe Centrum Krwi.

Konkurs na stanowisko gł. specjalisty

Administracja Samorządu Rejonu Szyrwinckiego ogłasza konkurs na objęcie stanowiska gł. specjalisty wydziału prawa, personelu i metrykacji cywilnej. Zainteresowani udziałem w konkursie powinni do 1 września zwrócić się pod nr tel. + 370 52196812, +370 67285163.

Pożegnanie lata w Szawlach

26 sierpnia w ośrodku kultury w Szawlach o godz. 17.00 odbędzie się impreza na pożegnanie lata „Barwy lata". Z koncertem wystąpi zespół taneczny seniorów z Janiszek „Giedruma", zespół folklorystyczny „Gojus" z Szyrwint i polski zespół ludowy „Czerwone Maki" z Jawniun.

Koncert w Czabiszkach

26 sierpnia we dworze w Czabiszkach o godz. 17. 00 odbędzie się koncert pt. „Diamenty klasycznego skarbca", podczas którego wystąpi „Diamanti Trio": Dovilė Kazonaitė (sopran), Ilona Pliavgo (sopran), Aistė Bružaitė (kankles). Wejście nieodpłatne.

Jan Lewicki

Referendum ani potrzebne, ani pożądane

Referendum od zawsze uchodziło w państwach demokratycznych za najwyższy poziom demokracji bezpośredniej. Bezpośrednie odwołanie się do głosu ludu w sprawach ważnych było bowiem uważane do niedawna jeszcze za esencję demokracji.

Tak było do niedawna. Jednak po tym, gdy w większości krajów europejskich do władzy doszły lewicowo-liberalne elity, które oznajmiły, że wraz z ich panowaniem kraje te podźwignęły się ku wyższemu szczeblowi demokracji, czyli demokracji liberalnej, referenda w Europie nagle stały się problemem. Bezpośrednie odwołanie się do głosu ludu zaczęło bowiem napełniać wspomniane elity lękiem. Zdając sobie sprawę, jak bardzo są oderwane od rzeczywistości ich poglądy, jak traktują ich utopijne pomysły zwykli ludzie, samozwańcze elity zaczęły po prostu ignorować vox populi. Referenda w związku z tym stały się dla arbitrów elegancji, za jakich uważa się lewicowo-liberalny mainstream, niepożądaną uzurpacją ze strony obywateli.

W roku 2013 w Chorwacji rozpoczęto z inicjatywy obywatelskiej zbiórkę podpisów pod referendum, które miało odpowiedzieć rządzącym na pytanie, za jaką definicją małżeństwa opowiadają się Chorwaci. W dobie zagrożeń dla instytucji rodziny społecznym organizatorom referendum chodziło, by rodzinie nadać konstytucyjną ochronę. Innymi słowy, by w Ustawie Zasadniczej zostało zdefiniowane małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Co na ten oczywisty zamiar mieli do powiedzenia chorwackie elity nowoczesnego chowu? Ano, próbowały zbojkotować referendum udowadniając, że „referendum nie koniecznie musi być demokratycznym sposobem podejmowania decyzji". Wyczuwając doskonale wolę konserwatywnego społeczeństwa w sprawie ważnej, bo dotyczącej podstawowej komórki społeczeństwa jaką jest rodzina, starały się za wszelką cenę referendum zdeskrydytować, wykazać rzekomą anachroniczność jego celu. W rzeczywistości zaś chciały uniemożliwić wypowiedzenie się Chorwatom w temacie, co do którego miały swój, że tak powiem, brukselski plan. Plan polegający na rozmydleniu pojęcia małżeństwa tak, by docelowo zniszczyć tę instytucję w jego tradycyjnym, od wieków zdefiniowanym, pojęciu. Plan ten na szczęście im się nie powiódł. Chorwaci poszli na referendum i zagłosowali za konstytucyjną ochroną małżeństwa.

Niemal dekadę później historia się powtórzyła niemalże bliźniaczo tyle że w innym kraju i nieco innym temacie, choć powiązanym z rodziną. W roku 2021 premier Węgier Viktor Orban przedłożył propozycję zorganizowania ogólnokrajowego referendum, którego celem było poznanie zdania Węgrów na temat destrukcyjnych treści rozpowszechnianych przez ideologów lgbt w stosunku do dzieci i młodzieży. Chodziło o to, by to rodzice mieli decydujący wpływ na chowanie swych dzieci zwłaszcza w sferze wychowania seksualnego. Ale pytania referendalne jak np. „Czy popiera Pan/Pani prowadzenie zajęć o orientacji seksualnej wobec nieletnich w publicznej placówce oświatowej bez zgody rodziców?"; czy chociażby „Czy popiera Pan/Pani nieograniczone prezentowanie nieletnim treści medialnych o charakterze seksualnym , które mogłyby wpłynąć na ich rozwój?"- wywołały niepohamowany gniew węgierskiej opozycji oraz jej brukselskich kuratorów. Wszczęto niebywałą kampanię dezawuowania referendum i napiętnowania węgierskiego rządu za to, że taki plebiscyt zdecydował się przeprowadzić razem z wyborami do parlamentu. Atakowano władze Węgier za homofobię, bo pytanie o władzę rodzicielską i prawo rodziców do wychowania swych dzieci uznano nie za uprawnione i pożądane w sytuacji bezprecedensowych prób podejmowanych przez tzw. seksedukatorów od rewolucji seksualnej, tylko za „szczucie na osoby lgbt". Węgierska lewicowo-liberalna opozycja, sprzeciwiając się tak podstawowym prawom rodzicieli, wybory przegrała z kretesem. Węgrzy w przytłaczającej większości odrzucili w referendum agendę genderystów w stosunku do ich dzieci, za co Bruksela uznała Madziarów za zbiorowych homofobów i zagroziła im kolejnymi sankcjami.

15 października roku bieżącego również w Polsce jest zaplanowane ogólnokrajowe referendum. Scenariusz węgiersko-chorwacki też jest już przez opozycję nad Wisłą szykowany. Totalna opozycja, jak sama siebie zdefiniowała swego czasu lewicowo-liberalna opcja, nie chce referendum, bo się boi głosu Polaków w sprawach owszem ważnych, ale dla totalnej opozycji wyjątkowo niewygodnych. Chodzi o szeroko pojęte bezpieczeństwo Polek i Polaków w zakresie społecznym, socjalnym czy militarnym, w których to tematach lewicowo-liberalne elity zdążyły już beznadziejnie się skompromitować. „Warszafka", jak pogardliwie o skompromitowanych elitach warszawskich mówi się w narodzie, w tematach relokacji nielegalnych emigrantów, wyprzedaży majątku narodowego, podwyższenia wieku emerytalnego czy zapory na granicy polsko-białoruskiej dała plamę na całego. Pomyliła się w każdym ze wspomnianych tematów totalnie, albo – co gorzej – wysługując się zachodnim stolicom działała wbrew interesom Polaków. Teraz przed wyborami parlamentarnymi chce, by kompromitujące dla niej tematy zostały pokryte mgłą niepamięci. Pytanie więc o zdanie Polek i Polaków w każdym ze wspomnianych pytań, to jak zmuszanie Mefistofelesa do spowiedzi z jego niecnych uczynków. Stąd więc niepohamowana wręcz wściekłość polskich lewicowo-liberalnych elit na pomysł referendum, które zapowiada im klęskę wyborczą na skalę węgierską. Wytłumaczenie Polakom, że sprawy ich bezpieczeństwa są nie ważne i dlatego referendum muszą zbojkotować, to mission impossible. To prawie jak przekonać ich, że (nie przebierając) leciwa posłanka Joanna Senyszyn jest „Wasylisą Prekrasną". Czyli jest „głód i mizeria", jak mawiał chytry Kiemlicz, gdy chciał okiwać swego pana Andrzeja Kmicica. Tylko „Warszafce" Polaków raczej na pewno okiwać się nie uda. Więc boją się referendum, jak diabeł święconej wody, ale nic zrobić nie mogą. „Elity po prostu mają zakorzenioną nieufność wobec tego, co ludzie czują i myślą, a świadomość, że mogą to swobodnie wyrazić jest dla nich przerażająca i niepokojąca", trafnie ocenia stan elit III RP polsko-chorwacki dziennikarz Goran Andrijanić.

Holendrzy, którzy są w czołówce państw pozwalających sobie pouczać Polaków o demokracji i praworządności, wypracowali swego czasu swój holenderski model, jeżeli chodzi o wsłuchiwanie się w głos obywateli podczas referendum. W roku 2005 zorganizowali u siebie referendum na temat Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, w którym to referendum naród miał zatwierdzić zmiany w nowym unijnym Traktacie. Ale Holendrzy uznali, że Traktat za bardzo ingeruje w ich sprawy wewnętrzne i go w referendum odrzucili. Wyrzucili do kosza zdecydowaną większością głosów, bo sięgającą aż 63 proc. Co więc w takiej sytuacji począł demokratyczny rząd Niderlandów? Uszanował wolę narodu? Phi, wolne żarty. Orzekł, że referendum, które akurat z kretesem przegrał, w ogóle nie było potrzebne. Skoro tak już arbitralnie ustalił, więc nowe referendum – zdaniem rządu – „nie jest ani pożądane, ani potrzebne". Władze w Amsterdamie kreatywnie uznały, że nowy Traktat Konstytucyjny UE nie jest jednak Konstytucją, dlatego, by go zatwierdzić, referendum jest zbędne. Cóż za wspaniały przykład holenderskiej demokracji i praworządności. Zorganizować referendum, a gdy lud wyraził w nim zdanie niezgodne z oczekiwaniem władzy, uznać, że referendum wcale nie było potrzebne.

„Warszafce" w Polsce tylko patrzeć i uczyć się „demokracji" i „praworządności" u sprytnych Holendrów...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Kioski znikają z ulic litewskiej stolicy

Spółka „Retain Convenience Lithuania" nie tylko zamknęła prawie połowę działających w Wilnie kiosków „Lietuvos spauda", ale też zrezygnowała z kilku punktów samoobsługowych „Narvesen". W ubiegłym miesiącu zawieszono działalność 21 kiosków „Lietuvos spauda". Na podjęcie takiej decyzji miała wpływ nie tylko zmiana nastawienia wileńskiego samorządu, który odmówił prolongowania dzierżawy w niektórych miejscach, ale też zmieniające się zwyczaje konsumentów. Ci ostatni coraz rzadziej kupują drobne rzeczy, czasopisma i gazety w kioskach.

Funkcjonariusze specjalnych sprawdzianów nie planują

Już od dwóch miesięcy kierowcy muszą w samochodach osobowych mieć apteczki o zmienionym składzie. Zdyscyplinowani kierowcy twierdzą, że informacja o nowych apteczkach pojawiła się przed dwoma laty, a więc apteczki można było nabyć zawczasu. Funkcjonariusze policji tymczasem twierdzą, że pracy mają pod dostatkiem i specjalnie sprawdzać, czy kierowcy posiadają nowe apteczki nie planują. Kierowcy, którzy nie mają apteczek z nową zawartością mogą być karani grzywnami, ale policjanci przekonują, że ich celem nie jest uszczuplanie zawartości portmonetki naruszycieli, a perswazja co do niezbędności posiadania nowoczesnych apteczek. Statystyka jest bezlitosna i w tym roku śmiertelność na skutek wypadków drogowych wzrosła o 42 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Na czas i fachowo okazana pierwsza pomoc medyczna może uratować nie jedno życie.

Litewskie dowody tożsamości wśród najbardziej pożądanych

Lato to czas urlopów, wyjazdów, atrakcyjnych podróży i zagranicznych wojaży. Funkcjonariusze przestrzegają, by w czasie wyjazdów za granicę ze szczególną uwagą dbać o litewski paszport. Według spółki „Privacy Affairs", litewski dowód tożsamości wchodzi do piątki najbardziej drogich i poszukiwanych dokumentów i na czarnym rynku można za niego otrzymać od 1,8 do 3 tys. USD.

Białorusinka zapowiada dochodzenie swych praw w sądzie

Białorusinka Olga Karacz, kierowniczka Międzynarodowego Centrum Inicjatyw Obywatelskich „Nasz Dom", nie otrzymała azylu na Litwie. Departament Bezpieczeństwa Litwy uznał, że stanowi ona zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Urzędnicy litewscy w uzasanieniu podjętej decyzji przypomnieli, że Karacz przed laty przeprowadziła wywiad z radykalnym politykiem rosyjskim Władimirem Żyrinowskim, który niejednokrotnie groził krajom bałtyckim oraz brała udział w konferencjach w Rosji. Karacz, którą reżim w Mińsku uważa za terrorystkę, nie zgadza się z zarzutami oraz odmową azylu i zapowiedziała, że swych praw będzie dochodzić w sądzie.

Poznawali smak żołnierskiego życia

Ministerstwo Ochrony Kraju, w ramach szeroko zakrojonej akcji przygotowania społeczeństwa do ewentualnego obywatelskiego oporu, wspiera dziecięce i młodzieżowe obozy letnie. W ciągu tego roku resort wsparł finansowo 11 obozów letnich, dla których przeznaczył 63 tys. euro. Dodatkowo 28 tys. euro przeznaczono na różnorodne szkolenia skierowane do młodzieży. W ramach obozów i szkoleń były zorganizowane marsze tropami bojowników o niepodległość, spotkania z osobistościami, a także uczono jak rozpoznać fake news'y. Uczestnicy obozów i szkoleń spotykali się z żołnierzami i sami mieli możliwość spróbowania smaku życia żołnierskiego.

Sukces w Mieście Stu Wież

Dokończenie ze s. 1

dnia wyruszyliśmy do Czech. Punktem docelowym był znajdujący się w odległości 60 km od granicy polsko-czeskiej region turystyczny o nazwie Czeski Raj (Česky Raj), obfitujący w liczne atrakcje. Najpopularniejszym obiektem w Czeskim Raju są Prachowskie Skały (Prachovske skaly). Jest to unikatowe Miasto Skalne, rezerwat przyrody o powierzchni 243 ha, który liczy już 190 lat! Od 2005 r. został on włączony do europejskich i światowych geoparków UNESCO. Turyści mają tu do wyboru – w zależności od swojej kondycji fizycznej – kilka szlaków oznaczonych różnymi kolorami. Członkowie zespołu „Ojcowizna“ wybrali szlak najpopularniejszy, „zielony“, o dystansie 3,5 km. Na przejście tego szlaku, niezbyt przecież długiego, przeznacza aż 2-3 godziny. Jest to bowiem szlak pełen niespodzianek, prowadzi raz zwykłą ścieżką, raz śliskimi schodami, to znów wąziutkimi korytarzami wśród skał i rozpadlin! Nagrodą dla wytrwałych turystów (a są to ludzie z różnych krajów i w bardzo różnym wieku, którym często towarzyszą ich wierne czworonogi) jest możliwość podziwiania arcydzieł przyrody (przede wszystkim skał w różnorodnych kształtach) z kilkunastu przepięknych punktów widokowych. A na zakończenie wyprawy jest czas na małe co nieco w kawiarni „Turystyczna Chata“, gdzie zwykle kończy się przygoda z Prachowskimi Skałami.

Po tak wspaniałych górskich wspinaczkach w pierwszym dniu pobytu w Czechach na zespolaków czekała kolacja w hotelu „Olympik Congress“ w przepięknej Pradze. Spędziliśmy w stolicy Czech trzy wieczory i dwa pełne dni – to niewiele, ale czas ten był wypełniony pięknymi wrażeniami. Najważniejszy cel naszego pobytu – to udział w Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie „Gwiazdy Pragi 2023”, który odbywa się w ramach szerszej imprezy o nazwie International Art Festival and Contest „The Festival Bridges” (Międzynarodowy Festiwal Sztuki i Konkurs „Festiwalowe Mosty”). Popisy festiwalowe miały miejsce w dniu 11 sierpnia w praskim Teatrze Broadway (Divadlo Broadway). W programie były występy solistów, grup wokalnych i instrumentalnych, orkiestr i zespołów ludowych – w różnych kategoriach wiekowych, zaczynając od dzieci w wieku szkolnym i kończąc na seniorach. W festiwalu wzięli udział reprezentanci 15 krajów, m.in. takich, jak: Polska, Czechy, Ukraina, Bułgaria, Armenia, Serbia, Słowacja, Włochy i Indonezja. Reprezentantki tego ostatniego kraju, dziewczęca grupa taneczna, budziła zasłużone zainteresowanie i była uważana za prawdziwą „perełkę” festiwalową. W czasie, gdy międzynarodowe jury dyskutowało o tym, kto ma zostać zwycięzcą, wszyscy uczestnicy festiwalu, liczący kilkaset osób tłum, szedł w uroczystym pochodzie po ulicach Starówki Praskiej, budząc zainteresowanie turystów z całego świata i autochtonów. W tłumie turystów była też grupka Litwinów z Jurborka, którzy widząc na plakacie napis „Lithuania”, powitali nas gromkimi brawami i okrzykami.

Wreszcie nastąpił czas ogłoszenia wyników festiwalu „Gwiazdy Pragi 2023”. Międzynarodowe jury wyłoniło zwycięzców w każdej kategorii i wytypowało utwory, które zostały wykonane na zakończenie festiwalu, podczas koncertu finałowego. Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna” w opinii jurorów w swojej kategorii (mieszany zespół ludowy, wiek 25+) zasłużył na najwyższe uznanie i został odznaczony złotym pucharem oraz dyplomem za zajęcie I miejsca, a każdy uczestnik na pamiątkę otrzymał złoty medal! Nic dziwnego, że rozpierały nas duma i ogromna radość!

Następnego dnia, w sobotę 12 sierpnia, zespół „Ojcowizna” udał się na wycieczkę po Pradze, nazywanej Miastem Stu Wież. Naszą pilotką była pochodząca z Mazur przemiła pani Danuta, która fach oprowadzania wycieczek po Pradze w języku polskim przekazała również swojej córce. Dzięki naszej pilotce obejrzeliśmy najważniejsze obiekty architektoniczne i sakralne, poznaliśmy ich dzieje, podziwiając, w jak harmonijny sposób przeplatają się tu różne style, przede wszystkim gotyk i secesja. Zachwyciły nas takie obiekty, jak: Most Karola – liczący ponad 500 m najstarszy most kamienny na świecie, który łączy dwie części miasta – Stare Miasto i tzw. Małą Stranę, XVII-wieczny Pałac Wallensteina (siedziba Senatu), Zamek Królewski na Hradczanach (gdzie urzęduje prezydent Republiki Czeskiej), Belweder z ogrodami królewskimi, Rynek z katedrą św. Wita, kościoły św. Jerzego i św. Michała Archanioła. Po trzygodzinnej wycieczce po Pradze odczuwaliśmy pewien niedosyt, dlatego później kontynuowaliśmy zwiedzanie tego pięknego miasta już w mniejszych grupkach, na własną rękę. Wielu wybrało wycieczkę statkiem po Wełtawie, inni zdecydowali się na oglądanie panoramy starówki z wieży widokowej, inni jeszcze raz wrócili na Most Karola, żeby posłuchać występów ulicznych muzyków z różnych krajów.

W niedzielę 13 sierpnia pożegnaliśmy gościnną Pragę i z trofeami zwycięzców festiwalu ruszyliśmy w drogę powrotną do Wilna. Po drodze zajechaliśmy do Częstochowy, gdzie w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze złożyliśmy swoje podziękowania i prośby o dalszą opiekę nad zespołem i członkami naszych rodzin. Wróciliśmy do naszych domów z poczuciem radości, dumy i z przekonaniem, że po pierwsze, podróże kształcą, a po drugie, że to, co robimy, czyli kultywujemy rodzimy folklor wileński, jest bardzo ważne, cenne nie tylko w oczach rodaków, ale też ludzi z różnych krajów świata.

Nasz wyjazd nie byłby możliwy, gdyby nie dofinansowanie ze strony Wileńskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie, za co pragniemy najserdeczniej podziękować.

Zarząd zespołu „Ojcowizna”

Życie kulturalne rejonu wileńskiego

Bogate i urozmaicone

Życie kulturalne w rejonie wileńskim jest bardzo bogate i urozmaicone. W miejscowościach rejonu wileńskiego ciągle jest rozwijana infrastruktura obiektów życia kulturalnego oraz poszerzane są oferty usług kulturalnych. W ośrodkach kultury, muzeach i bibliotekach pracują kompetentni specjaliści, których kreatywna działalność i praca pozwalają zapewnić szeroki wachlarz usług kulturalnych.

W rejonie wileńskim przy wielofunkcyjnych ośrodkach kultury działają 73 zespoły artystyczne, zrzeszające ponad 1500 członków w różnym wieku. Wielofunkcyjne ośrodki kultury w rejonie wileńskim mieszczą się w Niemenczynie i Rudominie. Każde centrum administruje po 14 filii rozlokowanych w różnych częściach rejonu.

W rejonie wileńskim działają dwa muzea – Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie oraz Muzeum Etnograficzne Wileńszczyzny, które ma z kolei 6 filii: filię w Sużanach, filię w Glinciszkach, Izbę Palm w Ciechanowiszkach, Muzeum Księdza Prałata Józefa Obrembskiego w Mejszagole, Centrum Rzemiosła Tradycyjnego w Dworze Houwaltów w Mejszagole oraz Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie w Orzełówce.

Nieodłącznie są związane z Wileńszczyzną tradycyjne wielobarwne palmy, które można nazwać zjawiskiem unikalnym na całym świecie. Tradycja wicia palm na Wileńszczyźnie w 2019 r. została wpisana do Kompendium wartości niematerialnego dziedzictwa kulturowego. W Centrum Rzemiosła Tradycyjnego w Mejszagole oraz w Izbie Palm w Ciechanowiszkach organizowane są zajęcia edukacyjne z zakresu wicia palm, w trakcie których każdy chętny przy pomocy palmiarki wije palmę i poznaje autentyczność i historię tej sztuki.

W 2021 roku do gestii Samorządu Rejonu Wileńskiego przekazany został obiekt Geograficznego Centrum Europy, który stał się filią Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie. W ośrodku organizowane są prezentacje tradycji bożonarodzeniowych z różnych krajów europejskich, obchodzony Dzień Europy, organizują się popołudnia z jazzem oraz wiele innych imprez i wydarzeń.

Rejon wileński posiada największą sieć bibliotek na Litwie: Bibliotekę Centralną i 43 jej oddziałów. Oprócz obsługi czytelników w bibliotekach, bibliotekarze swoją kreatywnością realizują wiele ciekawych projektów, dzięki którym jest promowana wielonarodowość oraz kultura rejonu wileńskiego. W bibliotekach odbywają się różne imprezy, ciekawe spotkania twórcze, literackie, wystawy książek, spektakle, zajęcia wirtualne, warsztaty piśmiennictwa komputerowego i inne warsztaty.

W 2020 roku otworzono nowe i nowoczesne ośrodki kultury w Sawiczunach i Mariampolu. Koszty urządzenia wielofunkcyjnego centrum w Mariampolu wyniosły ponad 366 tys. euro, gdzie 200 tys. euro stanowią środki budżetu Samorządu, zaś wartość projektu rekonstrukcji ośrodka kultury w Sawiczunach wyniosła 416 tys. euro i 200 tys. euro także stanowią środki budżetu samorządu.

O wartości prawie 3 mln euro finalizują się prace z zakresu modernizacji budynku Wielofunkcyjnego Centrum Kultury w Niemenczynie.

Wskrzeszony do nowego życia i dostosowany został do współczesnych potrzeb wspólnoty i lokalnej społeczności dwór Jeleńskich w Glinciszkach. Na remont dworu przeznaczono około 2,9 mln euro, z czego ponad połowę (1,5 mln euro) przeznaczył samorząd.

Trwają prace nad uporządkowaniem dworku w Mazuryszkach o wartości ponad 1,7 mln. euro, z których Samorząd Rejonu Wileńskiego przeznaczył 1,3 mln euro.

Wicemer rejonu wileńskiego z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin Edyta Tamošiūnaitė, która zarządza w samorządzie obszarami zdrowia, sportu, turystyki, kultury i spraw młodzieży podkreśla, że infrastruktura obiektów życia kulturalnego w rejonie wileńskim jest szeroko rozwinięta. Żyjący tu mieszkańcy różnych narodowości i ich ojczysty język to wyjątkowość rejonu wileńskiego, którą musimy pielęgnować. Cieszy, że mieszkańcy rejonu aktywnie korzystają z bogatej oferty kulturalnej.

Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt
Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Święto Rodzin „ Witaj, Święta, Wniebowzięta” w Szumsku

Tanecznie, wesoło i rodzinnie było na Zielną w Szumsku – w tym podwileńskim miasteczku odbyło się XXIII Święto Rodzin „Witaj, Święta, Wniebowzięta”, w którym udział wzięło około tysiąca osób z pobliskich miejscowości. Poprzednie edycje tego festynu organizowane były w Kowalczukach. W tym roku po raz pierwszy imprezę przeniesiono do pobliskiego Szumska, a nad jej organizacją czuwały: Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie oraz koła ZPL w Kowalczukach, Szumsku i Kienie.

Dorota
Bardzo udana impreza. Gratulacje dla ZPL.

Teresa
Takie imprezy potwierdzają, że nasza Ojczyzna – Wileńszczyzna, jest bliska sercu każdego Polaka. Wiele radości, udanych występów, radosnej integracji i wypoczynku. Bardzo udane spotkanie.

cc
Jak widać dożynkowe tradycje są na Wileńszczyźnie żywe.

wileński
Bardzo udany był festyn dożynkowy i rodzinny w Szumsku.
Jak powiedziała posłanka AWPL-ZChR Rita Tamašunienė - To bardzo ważne, że człowiek poświęca swój czas nie tylko rodzinie i najbliższym, ale pełni też piękną misję, jaką tu pełnią członkowie ZPL, poświęcając swój czas, organizując...

r.w.
Można powtórzyć za ks. proboszczem: - Czuje się polskiego ducha. To jest budujące i porywające!

Alina
ZPL zorganizował kolejną udaną imprezę, cieszącą się powodzeniem u uczestników.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt,
a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów
rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

www.L24.lt info@L24.lt

Dr J. Wiśniewski: Chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią świata

Chrześcijaństwo jest najbardziej prześladowaną religią świata, tymczasem wielu ludzi nie ma pojęcia o skali problemu. Dane Światowego Indeksu Prześladowań za 2023 r. wskazują, że represje dotykają 312 mln wyznawców Chrystusa – mówił w „Aktualnościach dnia” na antenie Radia Maryja dr Jan Wiśniewski, politolog, koordynator Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Toruniu, wykładowca Akademii Kultury Społecznej i Medialnej.

Anna
Ponad 300 milionów prześladowanych chrześcijan - to koszmarna statystyka, szczególnie mówiąc o krajach demokratycznych.

Krystyna
Chrześcijan dotyka nie tylko bezpośrednia przemoc od wrogów naszej wiary, ale także „miękkie prześladowanie” ze strony władz państwowych - i to jest równie niebezpieczne i gorszące.

Greg
W wielu miejscach chrześcijanie cierpią ze względu na swoją wiarę. Do ich prześladowania obecnie dochodzi w niemalże 50 krajach świata.

Czytelnik
Od wieków terror dżihadystów wobec chrześcijan trwa w wyniszczonej wojną Syrii. W rękach islamistów jest wielu chrześcijańskich zakładników. Co jakiś czas dochodzi do brunatnych egzekucji.
Nigeria to kraj, gdzie regularnie dochodzi do krwawych prześladowań chrześcijan. Głośno było o ostatniej rzezi, która miała miejsce w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Kilkadziesiąt osób zostało zamordowanych, w tym dzieci. Byli też ranni. Rodziny opłakiwały swoich bliskich. Takich przykładów jest wiele...

Janusz
400 mln chrześcijan żyje obecnie na terytoriach, gdzie są zagrożeni prześladowaniami – przypomina Alessandro Monteduro - dyrektor włoskiego oddziału Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie - w wywiadzie dla włoskiego miesięcznika Il Timone. Chodzi tutaj zarówno o prawdopodobieństwo ataków terrorystycznych ze strony ekstremistów, jak to się często dzieje w Afryce, ale także o dyskryminacje dokonywane przez niektóre ugrupowania polityczne, np. w Indiach, czy przez samo państwo, jak w Chinach.

cc
Poza napadami oraz zabójstwami dochodzi również w różnych miejscach do poważnego ograniczania działalności religijnej

tragiczna statystyka
Tylko w 2022 roku porwano, aresztowano lub zabito ponad 100 księży i sióstr zakonnych na całym świecie. Co najmniej 17-cioro z nich zginęło na skutek przemocy. Krajem z największą liczbą ofiar była Nigeria, gdzie zginęło czterech kapłanów.
Trzech księży zamordowano w Meksyku, a dwóch w Demokratycznej Republice Konga. Ponadto w Afryce i Ameryce Środkowej zabito pięć sióstr zakonnych.
W 2022 r. w różnych krajach uprowadzono łącznie 42 księży, z których 36 zostało uwolnionych. Największą liczbę porwań odnotowano w Nigerii, Kamerunie oraz na Haiti. Ponadto 32 osoby duchowne zostały aresztowane podczas wykonywania swojej posługi.

r.w.
Swobodne wyznawanie religii jest obecnie ograniczone lub całkiem niemożliwe w wielu regionach świata. Nie trzeba być zamordowanym, by stać się ofiarą przemocy na tle religijnym. Wystarczy, że ograniczone zostaną podstawowe prawa.

Marzenia Kęstutisa Masiulisa

Konserwatyści uważają się za partię „tradycyjną”, stojącą u podstaw tworzenia niepodległości Litwy. I jest w tym ziarno prawdy. Inne partie traktują na ogół z wysoka, niczym barwne motyle z rodziny Heterobathmina Glossata Fabricius, które pojawiają się tylko na pół lata, a potem bezpowrotnie znikają. Są więc sezonowe, szkodliwe dla Litwy, a czasem wręcz antypaństwowe. Tymczasem dziś to konserwatyści, u których konserwatyzmu można by dopatrzyć się chyba że przy wiązaniu krawatu u niektórych szykownych ministrów, są najbardzie toksyczną, szkodliwą dla kraju partią. Ideologię niszczącą rodziny i narody wysuwają na najwyższy pedestał, pod który z kolei zamiatają wszystkie realne problemy, z jakimi sobie nie radzą.

Anna
Chroń Boże naszą „Marijos žeme” od władzy pseudokonserwatystów!

Ryszard
Kraj po nieudolnych rządach landsbergistów i liberałow już dosyć poniósł szkód a mieszkańcy wycierpieli. Czas na zmianę.

!!
Niechby marzenia Kęstutisa Masiulisa nigdy nie dopadły Litwy!..

r.w.
„Litewski rząd dalej się pogrąża. Media doniosły w tym tygodniu, że ministowie kultury i spraw zagranicznych Simonas Kairys (liberał) i Gabrielius Landsbergis (konserwatysta) za pieniądze podatników polepszają własny komfort w miejscach urzędowania, nabywając przy tym przedmioty w spółkach powiązanych z ich kolegami partyjnymi.” Konserwatyści za nic mają przyzwoitość. Układy, układziki, przekręty.

Tomek
„Konserwatyści” idą ręka w rękę z genderową ideologią, którą na czerwonych sztandarach niesie obecny rząd.

Greg
Większość litewskich sił politycznych (widać to na przykładzie np. landsbergistów czy liberałów różnej maści) jest w jakiejś mierze zdegenerowana i wymaga oczyszczenia. Tylko nie widać woli naprawy wśród samych zainteresowanych, którzy koncentrują siły na pilnowaniu stołków, przywilejów, władzy, pieniędzy itp.

E.A.
Ponad 30 lat temu Lietuvę bezceremonialnie „zawłaszczył” Landsbergis Vytautas, teraz w republikańskiej polityce rozpycha się jego wnuk Gabrielius. Czyli wszystko zostaje w rodzince...

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Dumni ze swych korzeni

Dokończenie ze s. 1

1994 roku i ratyfikowanej przez Litwę Ramowej Konwencji o Ochronie Mniejszości Narodowych. „W tych usilnych działaniach o zachowanie filaru polskości na Litwie mogą Państwo, chcę to podkreślić z całą stanowczością, zawsze liczyć na Ambasadę, której rolą jest wszechstronne wsparcie szkół, przypominanie partnerom litewskim o konieczności poszanowania praw młodych Polaków, o obowiązkach wynikających dla państwa litewskiego z wiążących dokumentów, o których wspomniałem" – zapewnił Konstanty Radziwiłł.

Powiedział, że bardzo się cieszy, iż już w przyszłym roku powróci do polskich szkół państwowy egzamin maturalny z języka polskiego, co pozwoli absolwentom polskich szkół uzyskać dodatkowe punkty przy rekrutacji na wyższą uczelnię.

Życząc maturzystom wszelkiej pomyślności i licznych sukcesów powiedział: „Jestem głęboko przekonany, że mam przed sobą kolejne pokolenie polskich elit, przyszłych wyróżniających się naukowców, biznesmenów, twórców kultury czy działaczy społecznych, politycznych, dumnych ze swoich korzeni, pielęgnujących język, kulturę i swoją tożsamość Polaków".

Dobrych wyników z egzaminów gratulowała maturzystom również Krystyna Dzierżyńska, prezeska Stowarzyszenia Nauczycieli i Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna". Wyrazy podziękowania skierowała też do pedagogów, którzy jak najbardziej przyczynili do sukcesów uczniów, a także do rodziców, bo, jak podkreśliła, to ich mądry wybór sprawił, że wyróżnieni dzisiaj maturzyści są dumnymi wychowankami szkoły polskiej na Litwie.

„Życząc wielu wspaniałych osiągnięć na nowej drodze życia, jednocześnie życzymy, byście zawsze pamiętali o swojej tożsamości, mowie ojczystej i nadal pozostali dumnymi Polakami Ziemi Wileńskiej" – powiedziała Dzierżyńska.

Interesująco i pożytecznie spędzony czas

Dokończenie ze s. 1

stali zapoznani z postacią komediopisarza – Aleksandra Fredry oraz odbyło się zajęcie edukacyjne pod tytułem „Pocztówka dla komediopisarza". Także w wileńskim kinie „Forum Cinemas Vingis" mieli możliwość obejrzeć film „Kot w butach". Uczniowie śledzili losy bohaterów z zaangażowaniem i ogromnym zaciekawieniem.

Następnego dnia uczestnicy obozu wyruszyli na wycieczkę do Trok. Podziwiali zamek położony nad jeziorem Galvė, który jest arcydziełem architektury obronnej Wielkiego Księstwa Litewskiego z XV wieku. Następnie mieli zajęcie edukacyjne w muzeum czekolady. Zwiedzili 4 pokoje rzeźb z

czekolady, na sporządzenie których użyto około dwóch ton białej i czarnej czekolady. W drodze powrotnej udali się na wycieczkę edukacyjno-poznawczą na wieżę telewizyjną. Zwiedzili taras widokowy wieży, gdzie się znajduje restauracja, w której mogli zjeść lody. Będąc na platformie widokowej podziwiali panoramę Wilna.

W trzecim dniu obozu mieli możliwość pływać statkiem po Wilii i podziwiać piękne krajobrazy stolicy. Później spędzili miło czas na grze w kręgle. Uczniowie świetnie radzili sobie z tą dyscypliną sportu. Każdy dzień był pełen emocji i wrażeń, codziennie coś się działo. Czwartkowy dzień obozowicze rozpoczęli od zwiedzania zamku w Miednikach. Obejrzeli cztery sale ekspozycyjne, gdzie zobaczyli średniowieczne zbroje, kolekcję srebrnych monet, naczyń i upiększeń. Natomiast ostatni dzień obozu minął ze śpiewem na ustach, czytaniem wierszy Aleksandra Fredry. Obozowicze także wzięli udział w edukacyjnym zajęciu „Dzieła Aleksandra Fredry w rysunku".

Czas spędzony na obozie minął bardzo szybko i pozostawił niezapomniane wrażenia. Uczestnicy dziękują organizatorom i opiekunom wypoczynku letniego.

Edyta Klimaszewska,
Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Bezdanach

Peleton Pamięci w Wilnie

Łączy nas trudna historia

W środę, 23 sierpnia, w rocznicę podpisania w 1939 r. przez Związek Radziecki i Niemcy paktu Ribbentrop-Mołotow, wskutek którego Europa środkowo-wschodnia została podzielona na strefy wpływów, a represje dotknęły obywateli wielu krajów, nie tylko Polski i Litwy, w Wilnie odbył się rowerowy przejazd Peletonu Pamięci, który współorganizuje Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku.

„Bardzo ważnym założeniem w misji muzeum jest to, że chcemy być miejscem, które upamiętnia losy wszystkich deportowanych, nie tylko białostoczan, ale wszystkich deportowanych z Polski jak i z całej Europy środkowej i wschodniej. Bardzo ważnym wspólnym faktem historycznym, który nas łączy jako mieszkańców Polski z mieszkańcami Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii czy dzisiejszej Mołdawii jest to, że tereny tych wszystkich państw stały się celami sowieckiej aneksji, tego rozwoju terytorialnego, zaborczości państwa sowieckiego, w wyniku ustaleń paktu Ribbentrop-Mołotow" – powiedział dr Piotr Popławski z Muzeum Pamięci Sybiru. Dodał, że ze wszystkich tych krajów byli deportowani ludzie i doświadczali represji, ta trudna historia łączy. „Mamy pewnego rodzaju wspólnotę pamięci i możemy mówić o czymś, co nas łączy, ta trudna historia, co jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach" – podkreślił Popławski.

Peleton rozpoczął się w poniedziałek, 21 sierpnia, w Rydze spacerem historycznym. W środę w Wilnie zorganizowano przejazd rowerowy. Peleton Pamięci zakończy się w Białymstoku w sobotę. Imprezy w Wilnie współorganizuje Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, które współpracuje z Muzeum Pamięci Sybiru.

Koncert orkiestry dętej z Polski w Rudominie

Prawdziwa uczta muzyczna

W niedzielę, 20 sierpnia, w Rudominie gościło „Stowarzyszenie Gminnej Orkiestry Dętej w Górze św Małgorzaty im. Jana Pawła II“ z Polski. Wraz z delegacją, w której skład weszli: ks. Dariusz Bujak – proboszcz parafii pod wezwaniem św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy w Górze św. Małgorzaty, ks Roman Sękalski, Włodzimierz Frankowski – wójt Gminy Góra św Małgorzaty, Andrzej Wdowiak – działacz opozycji antykomunistycznej, organizator pomocy dla Polaków i polskich szkół na Litwie i Białorusi w latach 1990-2005. W Wielofunkcyjnym Ośrodku Kultury w Rudominie odbył się koncert orkiestry dętej.

Gmina Góra św. Małgorzaty położona jest w północno-wschodniej części województwa łódzkiego i należy do powiatu łęczyckiego. Siedzibą gminy jest wieś Góra Świętej Małgorzaty. Wieś jest bardzo starą osadą. Miejscowość pierwotnie była własnością książąt mazowieckich: Mieczysława, Bolesława, Henryka i Kazimiera, którzy w 1141 r. przekazali ją na wieczystą własność klasztorowi kanoników laterańskich w Trzemesznie.

Działająca w Górze św. Małgorzaty orkiestra dęta powstała ponad 100 lat temu przy miejscowej parafii za czasów ks. Juliana Budzanowskiego, który był proboszczem miejscowej parafii. Inicjatorem powstania orkiestry był Stefan Tarczyński, właściciel ziemski z Podgórzyc, który zakupił potrzebne instrumenty i prowadził naukę gry na nich. Jednocześnie pełnił funkcję pierwszego kapelmistrza. Orkiestra występowała wówczas pod nazwą Stowarzyszenie Muzyczne „Hejnał”. Muzyczną działalność orkiestry przerwała II wojna światowa. Instrumenty muzyczne zostały zakonserwowane i ukryte w zamurowanym schowku na strychu kościoła, a także w piwnicy domu rodziny Oleskich. Po zakończeniu wojny orkiestra szybko się odrodziła i wznowiła swoją działalność, występowała podczas uroczystości kościelnych, państwowych i lokalnych.

W 2014 r. orkiestra powodowana oddolną inicjatywą członków postanowiła powołać do życia stowarzyszenie pod nazwą „Gminna Orkiestra Dęta w Górze św. Małgorzaty”. Stowarzyszenie uzyskało wpis do Krajowego Rejestru Sądowego i stało się niezależną organizacją społeczną. Uchwałą Walnego Zebrania członków orkiestry w dniu 6 czerwca 2021 r. została zmieniona nazwa „Stowarzyszenie Gminna Orkiestra Dęta w Górze św. Małgorzaty im. Świętego Jana Pawła II” oraz odbyło się poświęcenie i wręczenie sztandaru dla Stowarzyszenia. Stowarzyszenie jest finansowane z darowizn, zbiórek publicznych oraz częściowo przez samorząd Gminy Góra św. Małgorzaty.

W chwili obecnej orkiestra liczy 56 członków, w tym 45 muzyków. Nowy zarząd wraz z kapelmistrzem kładzie duży nacisk na rozwój i kultywowanie tradycji muzycznych wśród dzieci i młodzieży.

Orkiestra występowała w kościołach wielu miast w Polsce, m. in.: w Krakowie, Gdańsku, Warszawie, Zakopanem, Łodzi, Wrocławiu, Wadowicach i wielu innych. Brała udział w uroczystościach obchodów 1050-lecia chrztu Polski w Tumie, w bieszczadzkim Jarmarku Kulturowym. Tradycją orkiestry stały się również coroczne wyjazdy śladami św. Jana Pawła II. W związku z tym orkiestra koncertowała we wszystkich ważniejszych miastach w kraju, ale i za granią

m.in.: na Słowacji, we Włoszech, w Czechach.

Kontynuując tradycje pielgrzymowania śladami św. Jana Pawła II orkiestra w dniach 19-23 sierpnia wybrała się na wyjazd na Litwę - do Wilna i okolic. W tym roku mija 30 lat pielgrzymki Jana Pawła II na Litwę. Wizyta Ojca Świętego na Litwę nastąpiła tuż po odzyskaniu przez kraj niepodległości, kilka dni po wycofaniu z Litwy wojsk radzieckich. Była jednym z najbardziej wyrazistych momentów w historii niepodległości naszego kraju. Z tej okazji został zorganizowany koncert w Rudominie, na który zaproszono wszystkich miłośników muzyki.

Koncert cieszył się ogromnym powodzeniem. Mieszkańcy Rudomina licznie przybyli, aby poznać gości z Polski i posłuchać pięknych utworów w wykonaniu orkiestry dętej. Każdy, kto tego dnia przybył do WOK w Rudominie, mógł stwierdzić, że to była prawdziwa uczta muzyczna. Występ orkiestry przeniósł publiczność w nowy świat artystycznych wrażeń. To było niezwykłe przeżycie kulturalne.

Po koncercie goście z Polski z rąk Wioletty Cereszki – dyrektorki Wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury w Rudominie – otrzymali podziękowanie. Pani Wioleta pogratulowała orkiestrze dotychczasowych osiągnięć i życzyła kolejnych sukcesów w realizacji zamierzonych celów.

Obóz letni dla dzieci w Rudominie

Niezapomniane przeżycie

Okres szkolny to jedyna okazja, aby zostać uczestnikiem kolonii czy obozu. Dlatego warto wykorzystać ten czas, który bezpowrotnie przemija. W myśl tego Wielofunkcyjny Ośrodek Kultury w Rudominie zaprosił dzieci w wieku 8 – 12 lat wesoło i pożytecznie spędzić czas wakacyjny na obozie letnim dla dzieci.

Należy zaznaczyć, że obozy letnie dla dzieci w Rudominie stały się już piękną tradycją, bo były organizowane niejednokrotnie. W tym roku obóz odbył się w dniach 31 lipca – 11 sierpnia. Uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy: litewską i polską. Polskie dzieci miały obóz od 31 lipca do 4 sierpnia, litewskie dzieci zaś – w dniach 7-11 sierpnia.

Organizatorzy przyszykowali niezwykle bogaty i atrakcyjny program. Każdy dzień młodzi obozowicze rozpoczynali na sportowo – gimnastyką poranną. Następnie odbywały się przeróżne zajęcia edukacyjne, podczas których dzieci mogły nabyć nowe umiejętności, lepiej poznać otaczający nas świat. Organizatorzy przyszykowali również wiele ciekawych gier i zabaw.

Pierwszego dnia obozu wzięły udział w szukaniu skarbu, co sprawiło im ogromną przyjemność. Dzieci z niezwykłym zaangażowaniem włączyły się do tej zabawy. Następnie na nich czekały różne zabawy ruchowe, które miały na celu zwiększyć kondycję fizyczną. Po obiedzie dzieci oglądały film. A na zakończenie pierwszego dnia obozu wzięły udział w konkursie tańców.

W drugim dniu odbyły się różne warsztaty i zajęcia edukacyjne. Podczas warsztatów kulinarnych dzieci uczyły się gotować pyszne dania. Warsztaty śpiewu umożliwiły obozowiczom poznanie możliwości ich głosu. Dzieci chętnie uczyły się nowych piosenek. Odbyło się również zajęcie edukacyjne „Malowanie nitką”. To była wyśmienita zabawa plastyczna. Dzieci poznały nową technikę plastyczną, rozwijały swoją fantazję i kreatywność. A po obiedzie wzięły udział również w zajęciu karate.

Trzeci dzień obozu był również przepełniony zajęciami edukacyjnymi. W godzinach przedpołudniowych dzieci spędziły czas bardzo aktywnie biorąc udział w zawodach sportowych. Organizatorzy dbali o stan zdrowia dzieci i ich aktywność fizyczną, ponieważ w czasach obecnych młodzież wiele czasu spędza przy komputerze czy też w telefonie. Po południu zaś odbyły się kolejne zajęcia plastyczne, podczas których poznawały kolejne nowe techniki. Było to „Malowanie na szkle” oraz „Decoupage”. Tego dnia została zorganizowana też bitwa mózgów.

W czwartkowe przedpołudnie dzieci wzięły udział w zabawach ruchowych na świeżym powietrzu. Odbyły się również dwa zajęcia edukacyjne: warsztaty ceramiki oraz warsztaty rękodzieła „Plecenie bransoletek”. A po południu młodych obozowiczów czekała wycieczka do gospodarstwa alpak „Ranczo Panczo” w Rudominie, które zajmuje się hodowlą tych niezwykle pięknych zwierząt. Dla dzieci została przeprowadzona wycieczka po gospodarstwie, podczas której opowiedziano o alpakach, o ich hodowli oraz o tym, dlaczego ludzie je hodują. Dzieci mogły również pogłaskać zwierzęta i nakarmić ich ulubionym przysmakiem, czyli marchewką.

Ostatniego dnia uczestnicy obozu również nie próżnowali, wzięły udział w zabawie orientacyjnej, chętnie śpiewały w karaoke. Ogromną przyjemność im sprawił udział

w konkursie „Zgadnij melodię”. Podczas ostatniego zajęcia edukacyjnego dzieci poznawały różne tajemnice wytwarzania mydła. Wykonane przez siebie mydło obozowicze mogli zabrać ze sobą do domu. Na zakończenie obozu została zaplanowana dyskoteka, podczas której wszyscy świetnie się bawili. Każdy uczestnik otrzymał dyplom obozowicza. Opiekę nad dziećmi podczas obozu sprawowały: Melania Babicz, Kamila Cereszka, Wiktoria Proczuchanowa oraz Ewelina Giedrimaitė.

Organizatorzy mają nadzieję, że tegoroczny obóz był dla dzieci niezapomnianym przeżyciem, źródłem wielu wspaniałych wrażeń i pozytywnych emocji, które pozostaną w ich pamięci na długie lata orazpragną serdecznie podziękować Samorządowi Rejonu Wileńskiego za wsparcie finansowe, dzięki któremu dzieci mogły treściwie spędzić czas na obozie.

Inf. Wielofunkcyjny Ośrodek Kultury w Rudominie

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w sto dziewięćdziesiątym czwartym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Czwartek, 24 sierpnia 2023 Św. Bartłomieja, apostoła, święto

J 1, 45-51

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Filip spotkał Natanaela i oznajmił mu: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa”. Na to odrzekł Natanael: „Czy może być coś dobrego z Nazaretu?”. Filip jednak odparł: „Chodź i sam zobacz”. Gdy Jezus ujrzał Natanaela, który się do Niego zbliżał, powiedział o nim: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu”. Natanael zaś zapytał: „Skąd mnie znasz?”. Jezus mu odpowiedział: „Ujrzałem cię stojącego pod drzewem figowym, zanim cię zawołał Filip”. Wówczas Natanael wyznał: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym! Ty jesteś królem Izraela!”. Jezus odrzekł: „Wierzysz, ponieważ powiedziałem ci: Ujrzałem cię pod drzewem figowym; zobaczysz jeszcze więcej”. I powiedział mu: „Uroczyście zapewniam was: Ujrzycie otwarte niebo, a także aniołów Bożych, którzy będą wstępowali i zstępowali na Syna Człowieczego”.

JEZUS NAS ZNA

Bóg zna nas naprawdę. Zna dzieje naszego życia, naszą teraźniejszość i naszą przyszłość. Zna nasze zalety i słabości. Święty Augustyn napisał, że Bóg nas zna bardziej niż my samych siebie. Przekonał się o tym Natanael i uwierzył, że Jezus jest Synem Bożym, i poszedł za Nim. My też zaufajmy Jezusowi, zawierzmy się Jego Opatrzności. On pomoże nam poznać samych siebie. Pomoże nam odkryć nasze powołanie, znaleźć drogę, na której będziemy szczęśliwi. Tylko Bóg tak naprawdę wie, na co nas stać.

Oto serce moje przed Tobą, Boże. Wejrzyj w nie głęboko i daj mi poznać siebie, abym mógł wzrastać.

Piątek, 25 sierpnia 2023 Św. Ludwika, św. Józefa Kalasantego, prezbitera

Mt 22, 34-40

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół Niego. A jeden z nich, znawca Prawa, zapytał Go podchwytliwie: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?”. On odpowiedział: „«Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem». To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie jest podobne do niego: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”.

MIŁOŚĆ FUNDAMENTEM NASZEGO ŻYCIA

Wszystkie przykazania Boże zawierają się w tych dwóch: „Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” oraz „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Boga mamy miłować całym sobą, sercem, duszą i umysłem, tu nie ma miejsca na połowiczność. I tylko taka miłość może być odpowiedzią na miłość Boga. Z tego pierwszego przykazania wynika drugie. Jeśli się kocha Boga, nie można nie kochać bliźniego. Człowiek powinien kierować się miłością we wszystkim, co robi, zatem powinien być życzliwy, pomagać... Kochając naprawdę, nie można nikogo krzywdzić, nawet nieprzyjaciół. Bez miłości nie da się żyć. Z jednej strony człowiek pragnie, aby ktoś go kochał, a z drugiej – sam potrzebuje kogoś kochać. Zatem miłość to fundament i siła twórcza naszego życia.

Boże, dziękuję Ci za życie, za Twoją miłość i za to, że uzdolniłeś mnie do miłości.

Sobota, 26 sierpnia 2023 Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, uroczystość

J 2, 1-11

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była na nim Matka Jezusa. Na wesele zaproszono również Jezusa wraz z uczniami. Gdy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: „Nie mają wina”. Jezus odpowiedział: „Kobieto, czy to należy do Mnie lub do ciebie? Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Wtedy Jego Matka zwróciła się do służących: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. A znajdowało się tam sześć kamiennych naczyń na wodę, które służyły do żydowskich obmyć rytualnych. Każde z nich mieściło po dwie lub trzy miary. Jezus polecił usługującym: „Napełnijcie naczynia wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Następnie powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście przewodniczącemu uczty”. I zanieśli. Skoro przewodniczący uczty skosztował wody przemienionej w wino, a nie wiedział, skąd było – służący natomiast, którzy zaczerpnęli wodę, wiedzieli – poprosił pana młodego i rzekł mu: „Każdy podaje najpierw dobre wino, a gdy goście sobie podpiją, gorsze. Ty przechowałeś dobre wino aż dotąd”. Taki początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i tak objawił swoją chwałę, a Jego uczniowie uwierzyli w Niego.

NASZA CODZIENNA KANA GALILEJSKA

Dzisiejsza Ewangelia opisuje pierwszy cud, jakiego dokonał Jezus w czasie swojej publicznej działalności: przemienił wodę w wino. Wydarzenie to odkrywa przed nami prawdziwy cel posłannictwa Jezusa, jakim jest przemiana ludzkich serc – przemiana nas, grzeszników, w świętych. Jezus pragnie nas zbawić, chce, aby nasza radość była pełna. Jednak to od nas zależy, czy tak się stanie. Aby mieć udział w tej radości, trzeba przede wszystkim zaprosić Jezusa do naszego życia, tak jak został zaproszony na wesele. A następnie należy Mu zaufać i uczynić wszystko, cokolwiek nam powie – jak podpowiada Maryja.

Jezu, Maryjo, zapraszam Was do swojej codzienności, abym i ja doświadczał wciąż cudu przemiany.

Niedziela, 27 sierpnia 2023 21 niedziela zwykła

Mt 16, 13-20

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, zapytał swoich uczniów: „Co mówią ludzie? Kim według nich jest Syn Człowieczy?”. A oni odpowiedzieli: „Mówią, że jest Janem Chrzcicielem, inni – że Eliaszem, a jeszcze inni – że Jeremiaszem lub którymś z proroków”. Zapytał ich: „A według was, kim jestem?”. Wtedy Szymon Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego”. Jezus mu odpowiedział: „Szczęśliwy jesteś, Szymonie, synu Jony, gdyż nie poznałeś tego ludzką mocą, ale objawił ci to mój Ojciec, który jest w niebie. Ja zaś mówię tobie, że ty jesteś Skałą. Na tej Skale

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

zbuduję mój Kościół, a potęga piekła go nie zwycięży. Tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". Potem przykazał uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Chrystusem.

WYWIAD JEZUSA

Jezus niczym wytrawny dziennikarz przeprowadza wywiad wśród swoich uczniów. Zaczyna od ogólnego pytania: „Co mówią ludzie? Kim według nich jest Syn Człowieczy?". I tu pada wiele odpowiedzi. Kiedy jednak Jezus pyta bezpośrednio: „A według was, kim jestem?", zapada milczenie. Odzywa się tylko Piotr, który rozpoznał sekret Jezusa nie dzięki własnym zdolnościom, lecz dzięki łasce od Boga. Gdyby dziś Jezus nas zapytał: „Co mówią o Mnie twoi sąsiedzi, znajomi, rodzina?", mielibyśmy wiele do opowiadania. A jaka byłaby moja odpowiedź, gdyby zapytał: „A kim jestem dla ciebie?"?

Jezu, Ty cieszysz się za każdym razem, gdy odkrywam Cię bardziej, poznaję więcej, i w tym poznawaniu Ciebie, objawiasz mi mnie samego.

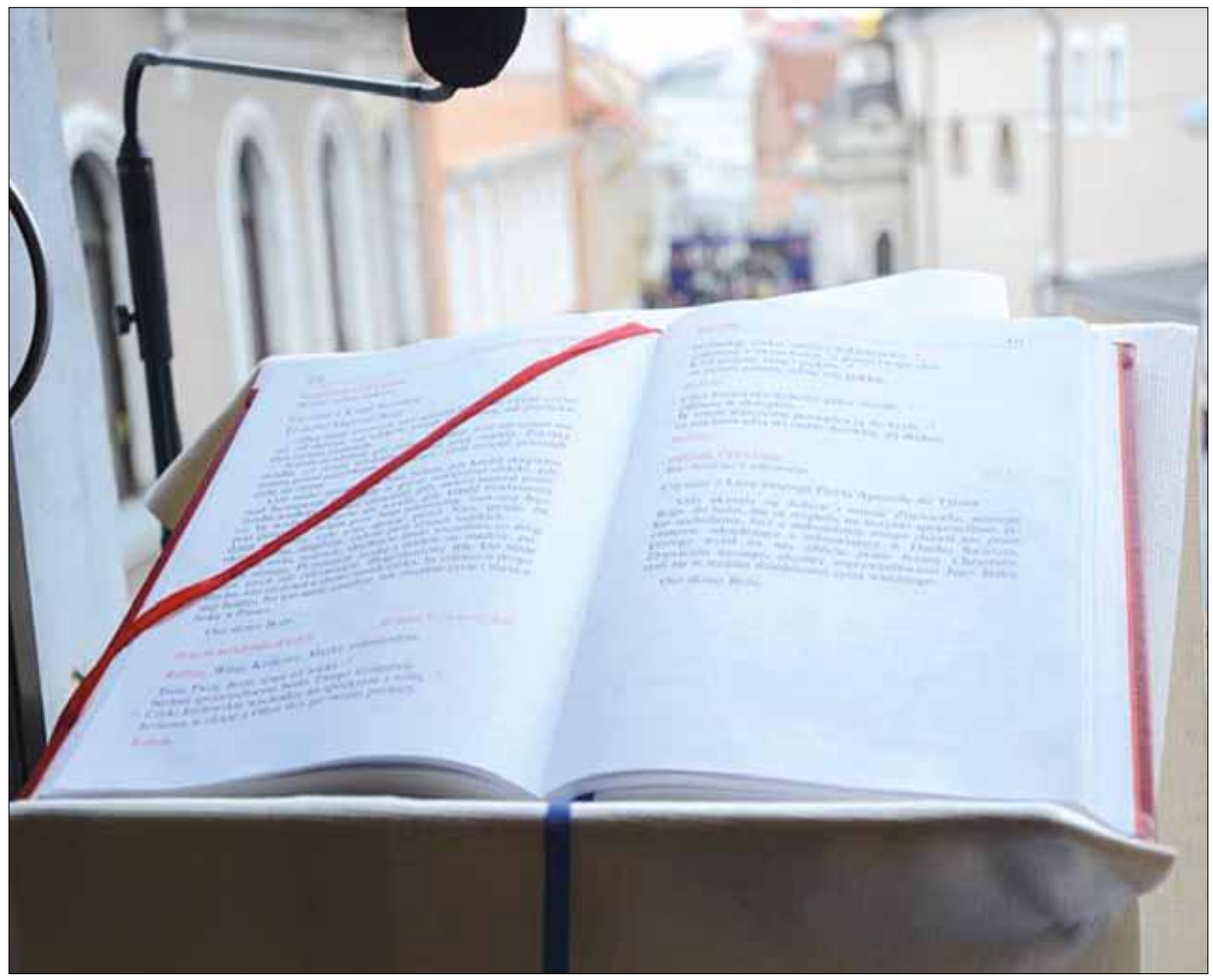

FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Poniedziałek, 28 sierpnia 2023 Św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła, wspomnienie

Mt 23, 13-22

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus przemówił do tłumów i do swoich uczniów: „Biada wam, obłudni nauczyciele Pisma i faryzeusze, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami nie wchodzicie, a tym, którzy tam zmierzają, nie pozwalacie. Biada wam, obłudni nauczyciele Pisma i faryzeusze, bo przemierzacie morza i lądy, aby zdobyć jednego współwyznawcę, a kiedy go zdobędziecie, czynicie go bardziej winnym potępienia niż wy sami. Biada wam, ślepi przewodnicy, bo mówicie: «Jeśli ktoś przysięga na świątynię, to nic nie znaczy, ale jeśli ktoś przysięga na złoto świątyni, jest związany przysięgą». Głupi i ślepi! Co jest ważniejsze? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto? Mówicie także: «Jeśli ktoś przysięga na ołtarz, to nic nie znaczy, ale jeśli ktoś przysięga na ofiarę, która jest na nim, jest związany przysięgą». Ślepcy! Co jest ważniejsze? Ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? Jeśli ktoś przysięga na ołtarz, przysięga także na wszystko, co jest na nim złożone. A jeśli ktoś przysięga na świątynię, przysięga na nią i na Tego, który w niej mieszka. Jeśli ktoś przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada".

BOGACTWO WEWNĘTRZNE

Jezus zwraca dziś naszą uwagę na obłudę i fałsz, które niszczą wszelkie dobro już w zarodku. Przedstawia faryzeuszów i uczonych w Piśmie, którzy wiele mówią, ale ich czyny nie potwierdzają ich słów. Dla nich ważne jest to, co zewnętrzne. Koncentrują się na przestrzeganiu prawa, ale nie ma w nich miłości. Tymczasem prawdziwi świadkowie Jezusa to ludzie bogaci wewnętrznie, wiarygodni, autentyczni, którzy całym swoim życiem potwierdzają to, co głoszą. Ich serca wypełnia miłość, a ich działanie cechuje sprawiedliwość. Dla Boga ważne jest nasze serce.

Jezu, proszę, chroń mnie od obłudy i faryzeizmu. Pomóż mi dostrzegać u innych ich wewnętrzne bogactwo.

Wtorek, 29 sierpnia 2023 Męczeństwo św. Jana Chrzciciela, wspomnienie

Mk 6, 17-29

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Herod kazał pochwycić Jana i wtrącił go do więzienia. Zrobił to z powodu Herodiady, z którą się ożenił, choć była ona żoną jego brata Filipa. Jan bowiem wyrzucał Herodowi: „Nie wolno ci mieć żony twojego brata". Z tego powodu Herodiada nienawidziła Jana i chciała go zabić, ale nie mogła. Herod bowiem liczył się z Janem, wiedząc, że był on człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go słuchał, odczuwał niepokój, a jednak słuchał go chętnie. Stosowna chwila nadeszła wtedy, gdy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę dla dostojników, dowódców wojskowych i ważnych osób z Galilei. Kiedy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i gościom. Król powiedział do niej: „Proś mnie, o co chcesz, a dam ci". I przysiągł jej: „Dam ci, czego tylko zażądasz, nawet połowę mojego królestwa". Ona wyszła i zapytała matkę: „Czego mam żądać?". A ta powiedziała: „Głowy Jana Chrzciciela". Zaraz też wróciła do króla i powiedziała: „Chcę, żebyś mi natychmiast dał na półmisku głowę Jana Chrzciciela!". Zasmucił się król bardzo, ale ze względu na przysięgę i gości nie chciał jej odmówić. Zaraz też posłał kata, aby przyniósł głowę Jana. Ten poszedł i w więzieniu ściął mu głowę. Potem przyniósł ją na półmisku i podał dziewczynie, a ona oddała ją swojej matce. Kiedy uczniowie Jana dowiedzieli się o tym, przyszli, zabrali jego zwłoki i złożyli w grobie.

OBIETNICA OBIETNICY NIERÓWNA

Ważne w naszym życiu jest składanie obietnic i wierność w ich spełnianiu. Istotne jest więc, aby nie były pochopne, naiwne, nie wypływały z namiętności, lecz szukały dobra innych. Przykładem naiwnej obietnicy jest obietnica Heroda. Uwiedziony pożądliwością złożył obietnicę, z której potem nie miał sił się wycofać, i niewinny prorok, Jan Chrzciciel, zginął. W tym przypadku odpowiedzialne byłoby uratowanie Jana za cenę utraty twarzy wobec dworzan. A jakie są moje obietnice?

Jezu, uwalniaj moje serce od pochopności, błahości, powierzchowności, zależności od opinii innych.

Środa, 30 sierpnia 2023

Mt 23, 27-32

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział: „Biada wam, obłudni nauczyciele Pisma i faryzeusze, bo jesteście podobni do pobielonych grobów, które z zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i zgnilizny. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości. Biada wam, obłudni nauczyciele Pisma i faryzeusze, bo budujecie groby prorokom i ozdabiacie grobowce sprawiedliwych. Mówicie: «Gdybyśmy żyli w czasach naszych przodków, nie przyłączylibyśmy się do nich, gdy zabijali proroków». W ten sposób sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków! Tak więc dopełniliście i wy miary waszych przodków".

ŻYĆ BEZ MASKI

Aż chce się krzyczeć: „Ludzie, co wy robicie?!". Będąc obłudni, oszukujemy innych i siebie. Tak nie powinni postępować ludzie uczciwi. Takie postępowanie uwłacza ludzkiej godności. Z pewnością nie chcemy tak żyć. Ale czy potrafimy? Co może w dzisiejszym świecie uchronić nas przed hipokryzją? Przede wszystkim przebywanie blisko Boga – On jest Prawdą. Modlitwa do Boga o pomoc. Szczerość wobec Boga i ludzi, życie bez maski, koncentrowanie się na tym, co ważne, co jest fundamentem naszego życia, a nie na rzeczach nieistotnych. Bóg pragnie, abyśmy żyli bez udawania i działali z sercem pełnym miłości.

Jezu, przepraszam Cię, że często przed innymi udaję i zakładam maskę. Proszę, pomóż mi, bym żył w zgodzie ze sobą samym.

Timmermans rezygnuje

W związku z decyzją o powrocie do polityki krajowej w Holandii wiceprzewodniczący wykonawczy Frans Timmermans złożył we wtorek rezygnację z funkcji członka Komisji Europejskiej. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przyjęła jego rezygnację ze skutkiem natychmiastowym.

Kryzys humanitarny

Wybuch wojny w Sudanie wywołał kolejny potężny kryzys humanitarny w tym afrykańskim kraju. Z powodu braku bezpieczeństwa międzynarodowe organizacje pomocowe zamknęły wiele placówek zapewniających mieszkańcom żywność, wsparcie medyczne i podstawowe leki. W dramatycznej sytuacji są dzieci, które umierają z głodu czy chorób związanych z niedożywieniem.Od wybuchu wojny z głodu zmarło prawie 500 sudańskich dzieci. Dostęp do pomocy humanitarnej pogarsza się z dnia na dzień.

Sankcje na urzędników ChRL

USA ogłosiło nałożenie sankcji na chińskich urzędników odpowiedzialnych za politykę „przymusowej asymilacji" tybetańskich dzieci w państwowych szkołach z internatem. Według ONZ w szkołach uczy się ok. milion tybetańskich dzieci, a ich program nastawiony jest na ograniczenie kontaktu z rodzimą kulturą i językiem. Urzędnicy zaangażowani w politykę ChRL nastawioną na pozbawianie dzieci ich tybetańskiej tożsamości otrzymają zakaz wjazdu na teren USA.

Antyrządowe demonstracje

Antyrządowe protesty odbyły się w kilkunastu miastach i wsiach prowincji As-Suwajda w Syrii. Prowincja znajduje się pod stałą kontrolą władz w Damaszku, a otwarta krytyka rządu jest tam rzadkością. Protestujący wznosili zarówno hasła wymierzone w rząd prezydenta Syrii Baszara el-Asada, jak i zwracali uwagę na narastający kryzys gospodarczy, przejawiający się między innymi dotkliwym wzrostem cen. Syryjskie władze nie skomentowały publicznie protestów.

Pierwszy lot po pandemii

Air Koryo, północnokoreańska państwowa linia lotnicza wykonała swój pierwszy międzynarodowy lot od czasów pandemii COVID-19. Samolot wystartował ze stolicy kraju Pjongjangu i wylądował w Pekinie. Loty na tej trasie były zawieszone przez ponad 3,5 roku. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zatwierdziło w poniedziałek wznowienie lotów Air Koryo do Pekinu.

Blokada pamięci o zbrodniach

Usunięty przez Rosję pomnik upamiętniający polskie ofiary represji na cmentarzu Ofiar NKWD w Lewaszowie

Przedstawiciele Polonii i organizacji Memoriał nie zostali w niedzielę wpuszczeni na teren cmentarza ofiar represji stalinowskich w Lewaszowie pod Petersburgiem – brama była zamknięta, a drogę zagrodzili im proputinowscy aktywiści – przekazał PAP konsul generalny RP w Petersburgu Grzegorz Ślubowski.

Przed bramą cmentarza Ofiar NKWD w Lewaszowie, by uczcić kolejną rocznicę „polskiej operacji" NKWD z lat 1937-1938, zebrali się przedstawiciele Polonii, organizacji Memoriał oraz konsulowie z Polski, Norwegii, Szwecji i Niemiec – poinformował Ślubowski.

„Chcieliśmy złożyć kwiaty i postawić krzyż w miejscu, gdzie wcześniej stał pomnik upamiętniający polskie ofiary NKWD. Ten pomnik w lipcu został przez nieznanych sprawców zniszczony, wywieziony, nie ma go po prostu" – powiedział PAP.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że brama cmentarza była jednak zamknięta, a przy wejściu wywieszono tabliczkę z napisem „dzień techniczny". „Oprócz tego czekali na nas aktywiści putinowskiej organizacji Młoda Gwardia, którzy zachowywali się agresywnie" – zaznaczył konsul generalny. Jak dodał, aktywiści mieli ze sobą transparenty z takimi hasłami, jak np.: „Polska wspiera nazistów" czy „Precz z Rosji".

Przed wejściem na cmentarz zgromadzeni – ok. stu osób – pomodlili się, a petersburscy aktorzy przeczytali wiersze polskich poetów, m.in. Cypriana Kamila Norwida, i śpiewali piosenki Ewy Demarczyk – wskazał dyplomata. Przed bramą postawiono krzyż i złożono kwiaty.

Konsul podziękował przybyłym i podkreślił, że pomnik „cały czas, jak widać, jest w sercach, w głowach ludzi i to jest najważniejsze, że o nim pamiętamy". „Jeżeli dzisiaj się nie udało, przyjdziemy następnym razem i złożymy na pewno kwiaty na miejscu, gdzie ten pomnik był" – powiedział dyplomata.

Jak wskazał konsul RP, Rosja wciąż nie odpowiedziała na notę skierowaną do MSZ przez stronę polską w sprawie pomnika w Lewaszowie. Konsulat w nocie do MSZ Rosji zwrócił się o wyjaśnienie sytuacji i przywrócenie pomnika.

Informację o usunięciu „polskiego krzyża", granitowego pomnika, upamiętniającego polskie ofiary represji stalinowskich w czasie Wielkiego Terroru, przekazały jako pierwsze rosyjskie media niezależne.

Lewaszowskie pustkowie to las na terenie osady Lewaszowo w pobliżu Petersburga. Wykorzystywany był jako miejsce pochówku zmarłych i zamordowanych w więzieniach Leningradu w okresie od września 1937 do 1955 roku, przede wszystkim w latach Wielkiego Terroru stalinowskiego, czyli 1937-1938.

Chowano tam między innymi mordowanych zgodnie z planem Stalina przedstawicieli mniejszości etnicznych w Związku Sowieckim. Obecnie znajduje się tam nekropolia, która jest miejscem upamiętnienia ofiar Wielkiego Terroru w Leningradzie i obwodzie leningradzkim. Szacuje się, że spoczywa tam ponad 40 tys. ofiar represji, w tym ok. 4 tys. Polaków.

Fot. ***naszdziennik.pl***

W. Brytania: pielęgniarka skazana na dożywocie za zabójstwo siedmiu noworodków

33-letnia Lucy Letby, była pielęgniarka z oddziału położniczego w szpitalu w Chester w północno-zachodniej Anglii, została uznana za winną i skazana na dożywocie za zabójstwo siedmiu noworodków i usiłowanie zabójstwa sześciu kolejnych.

Decyzja ławy przysięgłych sądu w Manchesterze oznacza, że Lucy Letby stała się dzieciobójczynią z największą liczbą popełnionych zbrodni we współczesnej historii Wielkiej Brytanii.

Do zabójstw doszło między czerwcem 2015 a czerwcem 2016 roku, gdy Letby miała 25-26 lat. Kobieta została aresztowana w 2018 roku w efekcie śledztwa wszczętego w związku ze znacząco wyższą niż zwykle liczbą zgonów noworodków na oddziale położniczym w Countess of Chester Hospital w tym okresie. Proces, który zaczął się w październiku 2022 roku, był - jak podaje BBC - najdłuższym w historii Wielkiej Brytanii w sprawie o zabójstwo. Był też jednym z najgłośniejszych procesów w tym kraju w ostatnich latach.

Lucy Letby działała w szpitalach w północnej Anglii. Pielęgniarka wstrzykiwała dzieciom dożylnie powietrze, insulinę oraz podawała zatrute mleko. Najmłodsza z ofiar miała zaledwie jeden dzień.

Lucy Letby nigdy nie wyjawiła motywów swoich działań. Podczas procesu prokuratura określiła ją jako „wyrachowaną i przebiegłą oportunistkę", która manipulowała kolegami, by ukryć swoje zbrodnie.

21 sierpnia sąd skazał ją na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

– To było okrutne, wykalkulowane i cyniczne mordowanie dzieci – powiedział sędzia Justice Goss, podkreślając, że pielęgniarka morderczyni „nie miała nawet wyrzutów sumienia". Sędzia nie dostrzegł także żadnych okoliczności łagodzących.

Lucy Letby nie było na sali sądowej podczas ogłaszania wyroku.

Na podstawie materiałów L24.lt, EKAI, prezydent.pl, TVP Info, PAP, IPN, „Nasz Dziennik", DoRzeczy.pl, JG, „Radio Watykańskie", TV Trwam

Apache na polskim niebie

Departament Stanu USA zatwierdził sprzedaż Polsce 96 śmigłowców Apache. Zanim dotrą właściwe maszyny, Amerykanie udostępnią śmigłowce z własnych zasobów. Oferta zaakceptowana przed Departament Stanu USA obejmuje, obok śmigłowców, także m.in. radary i pociski powietrze-ziemia czy przeciwlotnicze. Łącznie cały pakiet wojskowy jest wyceniany na kilkanaście miliardów dolarów.

Troska o seniorów

W 2023 r. seniorzy otrzymają 2200 zł 14. emerytury. Dodatkowe środki trafią do ok. 8,3 mln emerytów i rencistów. Decyzją rządu od 2023 r. czternastka jest świadczeniem stałym, zagwarantowanym ustawowo i będzie wypłacana co roku. Przy wypłacaniu czternastki dla osób, których emerytura wynosi powyżej 2900 zł obowiązuje zasada „złotówka za złotówkę". To środki, które seniorzy mogą przeznaczyć zgodnie ze swoimi potrzebami – np. na wakacje albo dodatkowe zajęcia rehabilitacyjne.

Policjanci w akcji

Przez ponad 60 kilometrów policjanci z Komisariatu Policji w Ćmielowie (Świętokrzyskie) eskortowali do szpitala auto z rodzącą kobietą. Dzięki pomocy funkcjonariuszy pasażerka mitsubishi otrzymała na czas profesjonalną pomoc lekarską.

Silny wstrząs

Podziemny wstrząs o magnitudzie 3,4 silnie odczuli mieszkańcy centralnej części woj. śląskiego. Wstrząs, zlokalizowany w rejonie Bytomia, nie spowodował podziemnych skutków w tamtejszej kopalni „Bobrek-Piekary".

Popyt na mięso

Na polskie mięso otwierają się nowe zagraniczne rynki. W najbliższym czasie zostaną podpisane umowy z Tajlandią, dotyczące wołowiny oraz z Filipinami w sprawie drobiu. 11 polskich zakładów produkujących wołowinę już uzyskało uprawnienia do eksportu tego mięsa na tajlandzki rynek. Obowiązują one przez 3 lata.

Wykupią Bogdankę

Skarb Państwa złożył Grupie Enea ofertę wykupienia kopalni Bogdanka na Lubelszczyźnie. Cena za jedną akcję ma wynieść 45 zł. To hojna oferta, ponieważ na giełdzie ceny akcji wynosiły ok. 34 złote. Łączny koszt odkupienia akcji Bogdanki sięgnie blisko 990 mln zł i zostanie uregulowany w obligacjach skarbowych.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1223

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 30 sierpnia 2023 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501

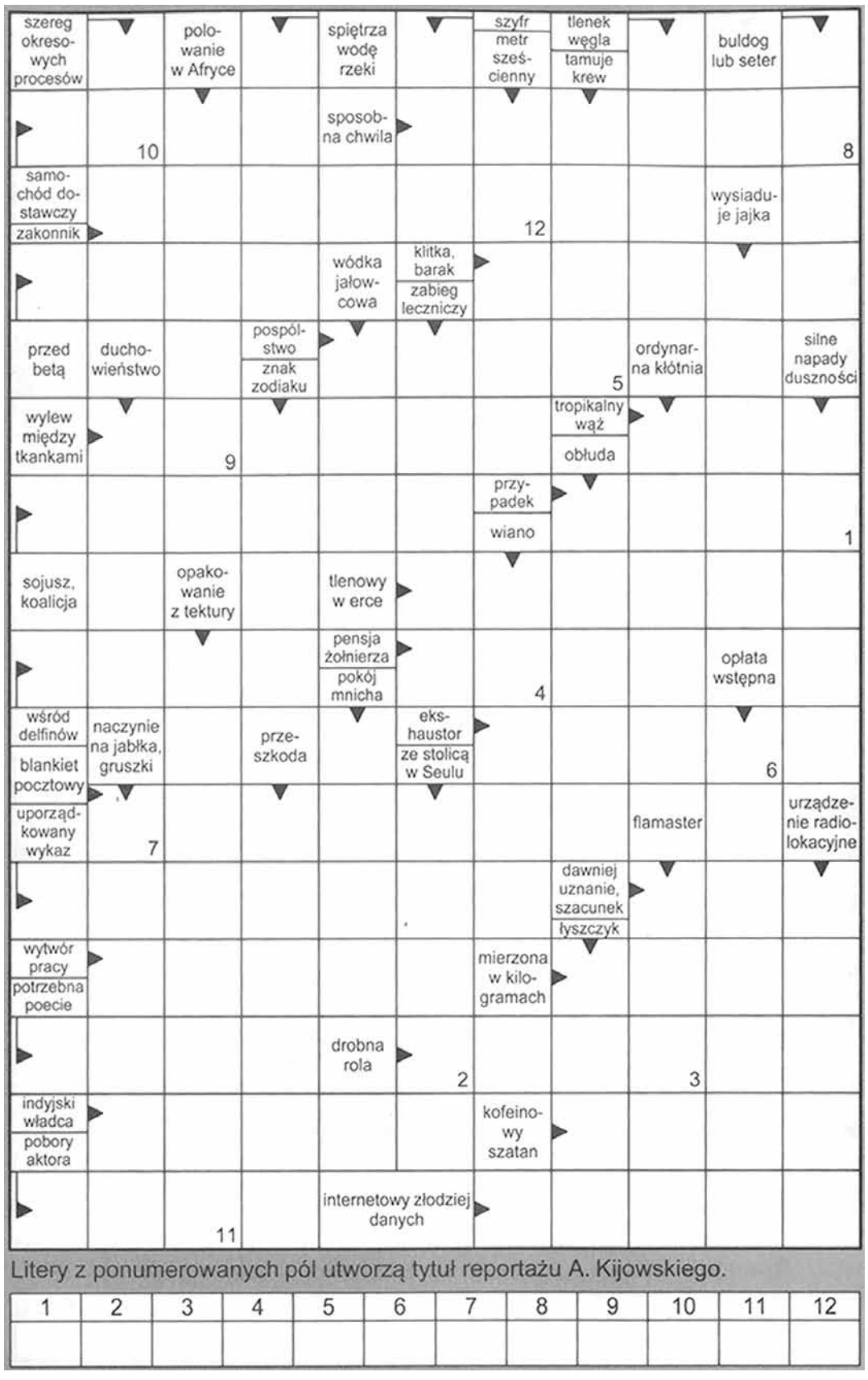

Litery z ponumerowanych pól utworzą tytuł reportażu A. Kijowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Rozwiązanie krzyżówki nr 1222. Hasło: Prawdziwa szkoła to warsztat pracy.
Nagrodę wylosowała Anna Wołujewicz z Bujwidz.
Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

CZYTAM, BO LUBIĘ

Tom Rachman „Włoski nauczyciel"

To opowieść o dorastaniu w cieniu znanego ojca, o próbach doścignięcia go w jego dokonaniach, o bezwarunkowej miłości syna do ojca i o poszukiwaniu męskiego wzoru. Rachman pięknie pisze o trudnej relacji, o sztuce, która ma ogromny wpływ na cała rodzinę. Pokazuje, jak zapatrzonym w siebie może być artysta i jak sztuka potrafi dezorganizować życie rodzinne. Z drugiej strony główny bohater to jedna z tych postaci, która nie wzbudza sympatii, wręcz przeciwnie. Czytelnikowi momentami jest go żal, bo w całej swojej wielkości jest niezwykle mały i zagubiony. Autor bardzo celnie pokazuje, jak ważne w życiu małego chłopca jest wsparcie ojca i jak mocno brak oparcia i męskiego autorytetu może wpłynąć na dorosłe życie i wybory jakich dokonuje. Bo Pinchy wbrew pozorom bardzo kocha swojego tatę i potrzebuje jego miłości i wsparcia. Jak każdy mały chłopiec jest zagubiony, czasem przytłoczony, zwłaszcza że ojciec tak jakby go nie dostrzega i bagatelizuje jego potrzeby. Trudna relacja jak się między nimi tworzy w ostateczności doprowadza do ryzykownych decyzji jakie podejmuje młody Bavinsky.

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Depresja pourlopowa – czym się charakteryzuje?

Nie należy bagatelizować objawów chandry pourlopowej. Najczęściej wiąże się ze smutkiem odczuwanym w ostatnich dniach urlopu spowodowanym niechęcią do powrotu do pracy po odpoczynku. Przy smutku pourlopowym obserwuje się niezadowolenie z powodu wykonywania codziennych obowiązków (wstawania rano, chodzenia do pracy, robienia różnych zadań, planowania posiłków). Szacuje się, że chandra pourlopowa dotyczy ok. 40 proc. społeczeństwa. Jeśli mamy taką możliwość, to najlepiej zostawić sobie czas na organizację i przestawienie się na tryb praca i zadania. Np. wrócić z wakacji w piątek lub sobotę, by mieć niedzielę na powrót do codzienności. To jednak jest kwestia indywidualna. Znam osoby, które nie potrzebują dnia na rozbieg czy wylądowanie. To, co wiemy, to zwykle łatwiej nam się przełączać z trybu odpoczynek mobilizacja i odwrotnie, jeśli na co dzień dbamy o to, by bywać zamiennie w tych dwóch stanach. To znaczy, że w ciągu pracy zawodowej, roku szkolonego, odpoczywamy i umiemy wyłączać nasz układ nerwowy, pozwalamy mu przechodzić ze stanu mobilizacji do stanu regeneracji. Objawy chandry pourlopowej najczęściej trwają od trzech do siedmiu dni po powrocie, a następnie mijają samoistnie. Do sygnałów, które powinny zwrócić naszą uwagę, należą nie tylko przygnębienie i smutek, ale także problemy ze snem, bóle głowy, a także ogólne osłabienie organizmu. Osobom doświadczającym tej przypadłości często towarzyszy również brak motywacji. Dlaczego po wakacjach czujemy smutek? W teorii czas urlopu powinien być przecież okresem regeneracji i ładowania baterii. Psychologowie wyjaśniają, że na nasze samopoczucie może mieć wpływ efekt kontrastu. Wczoraj jeszcze czytaliśmy ulubioną książkę na rajskiej plaży, a dzisiaj przedzieramy się przez zakorkowane miasto w deszczu, a potem czeka nas wiele zadań do wykonania, w tym także przepełniona skrzynka mailowa. W celu zminimalizowania objawów chandry pourlopowej wykorzystuje się różne techniki. Przede wszystkim planując wakacje, warto zwrócić uwagę na, to kiedy wracamy do domu. Powinniśmy mieć jeden dzień przerwy pomiędzy wyjazdem a powrotem do pracy, co pozwoli nam na spokojne przygotowanie się do wykonywania codziennych obowiązków. I warto pamiętać, że łatwiej jest wracać do pracy i mieć dobry nastrój po urlopie, jeśli urlop nie jest ucieczką od życia, którego nie chcemy. W takim przypadku ciężko być z powrotu zadowolonym. Wtedy zdecydowanie warto sięgnąć po wsparcie i dokonać zmian w pracy albo życiu. Można poprosić o pomoc doświadczonego coacha, psychologa, terapeutę.

A TO CIEKAWE

Bez noża i widelca

W Japonii, Chinach czy Korei jada się drewnianymi pałeczkami, ponieważ w kulturze Dalekiego Wschodu metalowe narzędzia służą do walki, używanie ich podczas posiłków byłoby więc niegodziwe. Pałeczki trzymać należy nisko, blisko końców, którymi chwyta się jedzenie. Lepiej nimi nie wymachiwać, niczego nie wskazywać, nie stawiać na sztorc – z szacunku dla jedzenia. Azjaci korzystają z pałeczek już od ok. 5 tysięcy lat! Skąd wzięło się jedzenie pałeczkami? Mówi się, że jego historia sięga 3 tys. lat przed naszą erą, kiedy to Azjaci gotowali potrawy w dużych naczyniach. Za pomocą dwóch patyczków wyciągali oni kawałki jedzenia, aby spróbować potrawy jeszcze zanim zostanie ona do końca przygotowana. Później, wraz ze wzrostem populacji, ludzie cierpieli z powodu braku pożywienia. Ograniczano porcje, natomiast pałeczki świetnie nadawały się do nabierania małych kawałków dania. Tę metodę jedzenia popularyzował również Konfucjusz, który był zadeklarowanym wegetarianinem. Używanie noża w trakcie spożywania posiłku kojarzyło mu się jednoznacznie z rzeźnią i brutalnością, dlatego zachęcał on swoich rodaków do korzystania z pałeczek. Dodatkowo poszczególne kawałki dania były tak małe, że korzystanie z noża nie było już konieczne. Jedzenie pałeczkami to dla wielu prawdziwe wyzwanie. Jeśli brakuje nam cierpliwości, a jedzenie wciąż spada z pałeczek, nie nabijajmy go na nie! Tsuki-bashi, czyli właśnie nabijanie jedzenia na pałeczkę w taki sposób, żeby ułatwić sobie zjedzenie kawałka potrawy to jeden z popularniejszych błędów osób zaczynających swoją przygodę z pałeczkami. Pamiętaj również, aby nie wbijać pałeczek w miseczkę z ryżem. Takie zachowanie oznacza złożenie ofiary przodkom – czyli jap. hotoke-bashi. Błędami są również oblizywanie pałeczek (neburi-bashi), mieszanie zupy pałeczkami (saguri-bashi) czy machanie pałeczkami nad daniem, gdy wybieramy potrawę do spróbowania (mayoi-bashi). W Japonii dużym nietaktem jest trzymanie miski przy ustach i wyjadanie z niej resztek dania pałeczkami, czyli kaki-bashi. Co ciekawe, takie zachowanie jest całkowicie normalne w Chinach. Kończąc posiłek w Kraju Kwitnącej Wiśni nie zapomnijcie o odłożeniu pałeczek na specjalnej podstawce (hashioki). Zostawianie pałeczek po jedzeniu na naczyniu (hotoke-bashi) to bardzo częsty błąd.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Kaganek oświaty – niosą go nauczyciele. Krzewią oświatę, szerzą wiedzę. Kaganek to mała lampka w kształcie miseczki, wewnątrz której palił się ogień. Płomień i światło od wieków symbolizują wiedzę, oświecenie umysłowe. Jeszcze w XIX wieku Słowacki w wierszu „Testament mój" używał formy „oświaty kaganiec": *Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei/ I przed narodem niosą oświaty kaganiec…* (dziś kaganiec to osłona psiego pyska).

165. rocznica urodzin Wacława Sieroszewskiego, pisarza, podróżnika, etnografa, posła, senatora

Zesłaniec i badacz Syberii

Wacław Kajetan Sieroszewski urodził się. 24 sierpnia 1858 w Wólce Kozłowskiej. Był synem powstańca styczniowego. Po uwięzieniu ojca za udział w powstaniu styczniowym i śmierci matki pozostawał pod opieką rodziny. Za udział w tajnych stowarzyszeniach patriotycznych został wydalony przez władze rosyjskie z V klasy gimnazjum. Praktykował jako terminator ślusarski, uczył się w kolejowej Szkole Technicznej. Związany z ruchem socjalistycznym, zakładał kółka i kasy oporu wśród robotników. W 1878 r. został aresztowany i osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. W 1879 r. , podczas buntu więźniów, rzucił w generała ramą wyrwaną z okna. Ten czyn został zakwalifikowany jako próba zamachu, groziła mu za niego kara śmierci. Jednak sam poszkodowany, gen. Ulrych podczas procesu, mającego miejsce 22 lipca 1879 r. stwierdził, że okiennica nie została rzucona umyślnie, była źle przymocowana i wypadła z rąk młodemu Wacławowi. Sieroszewskiego skazano na 8 lat twierdzy. Wyrok Wacława został jednak złagodzony przez gubernatora hr gen. Pawła Kotzebue, na zesłanie i osiedlenie na najdalszych krańcach Syberii.

W 1880 r .przybył do Wierchojańska, gdzie spędził 3 lata, zajmując się głównie prowadzeniem warsztatu kowalskiego, myślistwem oraz wyrobem biżuterii. W maju 1880 r. Wacław ożenił się

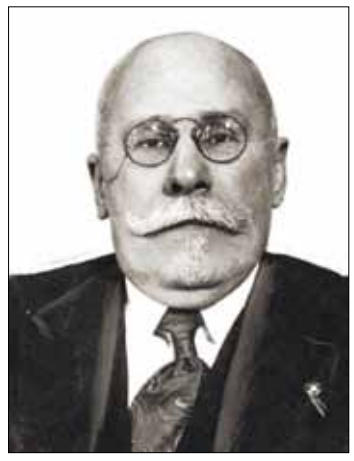

z dwudziestoletnią Jakutką, Ariną Czełba-Kysą, siostrą żony Jana Zaborowskiego, zesłanego za udział w powstaniu styczniowym. Wacław dwukrotnie podejmował próbę ucieczki. W obu przypadkach współorganizatorką była żona Sieroszewskiego. Z pierwszej ucieczki zesłańcy zawrócili sami, natomiast druga – przygotowywana przy wsparciu amerykańskich rozbitków z wyprawy George'a De Longa, a także ze strony finansowej przez Adama Szymańskiego – skończyła się złapaniem uciekających. Uznanemu za przywódcę dezerterów Sieroszewskiemu drugi raz w życiu groziła kara śmierci; skazano go na pięć uderzeń knutem, co mogło spowodować zgon. W Wierchojańsku brakowało kata i wyrok został zamieniony na wieczyste osiedlenie w obszarze oddalonym o ponad *„sto wiorst od drogi handlowej, rzeki, i miasta"*. Kolejne miejsca zesłania Sieroszewskiego to: Srednie Kołymsk, Andyłach, Bajagantajski Ułus, Namski Ułus. Pobyt w Namskim Ułusie umożliwił spisanie relacji etnograficznych dotyczących Jakutów i ich wierzeń, w tym wielokrotnie cytowanych w literaturze etnologicznej i religioznawczej dotyczącej szamanizmu. Było to możliwe dzięki znajomości z jakuckim szamanem, Tusputem. W 1890 roku zaowocowało to opublikowaniem w rosyjskim czasopiśmie „Sybirskij Sbornik" artykułu *„Kak i wo czto wierujut Jakuty"*, a z czasem relacje te stały się podstawą dla monografii *Dwanaście lat w kraju Jakutów* . Po przyjęciu Wacława do gminy Tiuchtiur w 1890 roku, możliwe było nadanie mu w 1892 roku paszportu osiedleńczego, dającego mu możliwość poruszania się po całej Syberii Wschodniej. Umożliwiło mu to osiedlenie się w Irkucku w 1892 r., dwa lata później przeniósł się do Petersburga. Dzięki dofinansowaniu z Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego mógł zająć się szczegółowymi badaniami nad Jakucją, został włączony do Irkuckiego oddziału tej instytucji. W 1896 roku w Petersburgu wydano dzieło Wacława Sieroszewskiego *Jakuty. Opyt etnograficzeskogo issledowanija, tom 1.* Książkę nagrodzono złotym medalem Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, a wskutek zabiegów Grigorija Potanina i Piotra Siemionowa pozwolono Wacławowi na powrót do ojczyzny.

W 1900 roku nakładem Karpińskiego ukazało się polskie wydanie monografii o Jakutach, nosi ono tytuł *Dwanaście lat w kraju Jakutów*. W 1900 za udział w manifestacji w rocznicę odsłonięcia Pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie został aresztowany i wydalony z Kongresówki. Dzięki poparciu Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w latach 1903–1904 odbył wyprawę na Daleki Wschód Rosji i wyprawę badawczą na wyspy japońskie. W 1903 r. na Hokkaido, w towarzystwie Bronisława Piłsudskiego przeprowadził badania nad Ajnami. W 1904 r.przez Koreę, Chiny, Cejlon i Egipt powrócił do Warszawy. Swoje doświadczenia z wyprawy na Hokkaido przedstawił w książce *Wśród kosmatych ludzi*.

W czasie rewolucji w 1905 r .więziony kolejno na Pawiaku i w X Pawilonie. Wyjechał do Galicji, przebywał głównie w Krakowie i Zakopanem. W latach 1910–1914 mieszkał w Paryżu. Wstąpił do Związku Strzeleckiego.

W 1914 roku wstąpił do Legionów Polskich. Walczył w szeregach 1 pułku ułanów Legionów Polskich, awansując na podoficera. 15 grudnia 1915 roku został zwolniony ze służby „z powodu podeszłego wieku i złego stanu zdrowia". W 1915 r. napisał ponad sto stronicową książkę „Józef Piłsudski", a dwadzieścia lat później biografię „Marszałek Józef Piłsudski. Życiorys". W 1918 r. jako przywódca Stronnictwa Niezawisłości Narodowej został ministrem informacji i propagandy w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie.

Był delegatem na zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich 4 lutego 1922 r w Warszawie. W latach 1927–1930 był prezesem ZZLP. Od 1927 r.zasiadał w składzie Kapituły Orderu Odrodzenia Polski[12][13]. 1 lipca 1928 otrzymał godność członka honorowego założonego w tym roku Związku Sybiraków oraz został wybrany członkiem zarządu głównego tej organizacji. W 1933 r. został wybrany członkiem Polskiej Akademii Literatury. Pod koniec lat 30. jako prezes PAL był członkiem zarządu Towarzystwa w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie.

W latach 1935-1938 sprawował mandat senatora RP IV kadencji , powołany przez prezydenta. W parlamencie 5 grudnia 1935 został wybrany prezesem klubu dyskusyjnego posłów i senatorów uczestników walk o niepodległość. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Warszawie. Zmarł 20 kwietnia 1945 w Piasecznie. Pochowany został na cmentarzu Powązkowskim.

Napisał wiele powieści, nowel i książek opisujących życie na Dalekim Wschodzie. Głównie znany jest jako autor powieści. Napisał także kilka książek o charakterze naukowym, opisujących życie takich społeczności azjatyckich jak Jakuci, Koreańczycy oraz Ajnowie. Sieroszewski nie patrzył na krajowców, tak jak zwykli to niejednokrotnie czynić antropolodzy z krajów kolonizatorskich, nawiązywał on wśród syberyjskiego ludu przyjaźnie, zawierał znajomości, nawet założył rodzinę, udało mu się więc wniknąć do opisywanego społeczeństwa, poznać je od środka.

Opr. ***Jan Lewicki***
Na podstawie
pl. wikipedia.org

10. rocznica śmierci Józefa Łukaszewicza, żołnierza AK, matematyka, działacza katolickiego, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego

Jestem najszczęśliwszy z ludzi

Józef Łukaszewicz urodził się. 26 marca 1927 w miejscowości Duboja k. Pińska w dzisiejszej Białorusi. W czasie II wojny światowej należał do Armii Krajowej, był żołnierzem 7 Wileńskiej Brygadzie AK. W 1944 roku został wywieziony do Kaługi i przebywał tam dwa lata. W 1946 r repatriował się do Polski, do Wrocławia. Ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie Wrocławskim, był uczniem Hugo Steinhausa, wybitnego matematyka, współtwórcy lwowskiej szkoły matematycznej . Pracował równolegle w Instytucie Matematycznym PAN, Politechnice Wrocławskiej. W latach 1948–1949 i od 1955 r. był pracownikiem Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w 1957 r otrzymał stopień kandydata nauk matematycznych, a w 1971 tytuł profesora nadzwyczajnego, m.in. był kierownikiem Katedry Statystyki (1958-1965) i Katedry Zastosowań Matematyki (1965-1969), a następnie Zakładu Zastosowań Matematyki i Statystyki Matematycznej (1969-1976 i 1980-1997). Od 1 września 1981 do 16 sierpnia 1982 roku był rektorem uniwersytetu, został odwołany z przyczyn politycznych.

W swojej pracy zajmował się głównie probabilistycznym zastosowaniem matematyki, współpracą z antropologami, prawnikami i medykami, teorią obsługi masowej.

W 1957 r. był współzałożycielem Klubu Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu, w latach 1981–1984 - członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, w latach 1985–1987 członkiem Rady Naukowej Episkopatu Polski, w latach 1987–1990 członkiem podkomisji Episkopatu Polski ds. młodzieży, w latach 1990–1993 członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. ekumenizmu. Od 1982 zasiadał w Arcybiskupiej Radzie Społecznej przy Arcybiskupie Wrocławskim. Należał do Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność". Warto zaznaczyć, że po wyborze Karola Wojtyły na papieża odbył pieszą pielgrzymkę z Krakowa do Rzymu.

W 1972 r. otrzymał przyznaną przez Polskie Towarzystwo Matematyczne Nagrodę Główną PTM za osiągnięcia w dziedzinie zastosowań matematyki ufundowana przez MNSWiT. W 1973 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2011 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – „za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce". Jego motto życiowe brzmiało: „Świat jest piękny, ludzie są dobrzy, jestem najszczęśliwszy z ludzi".

W PRL informacje na temat Józefa Łukaszewicza podlegały cenzurze. W 1977 roku jego nazwisko znajdowało się na specjalnej liście osób pod szczególną kontrolą cenzury.

Zmarł 26 sierpnia 2013 roku.

Opr. ***Jan Lewicki***

95. rocznica śmierci Tadeusza Rostworowskiego, malarza i architekta

Modny architekt

Tadeusz Maria Rostworowski urodził się 21 marca 1860 r. Pochodził z wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej i szlacheckiej wywodzącej się z dóbr Rostworowo pod Poznaniem. Był bratem malarza Stanisława Jakuba Rostworowskiego. Ukończył gimnazjum w Warszawie, później Cesarską Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu. Dyplom z architektury zrobił w 1885 r. Uczył się pod kierunkiem Alfreda Parlandai Vasila Kennela. Później studiował w Krakowie, Monachium i Paryżu . Po studiach zamieszkał w Wilnie, gdzie szybko stał się popularną postacią w towarzystwie i modnym architektem. Wybudował, między innymi, w latach 1890-1896 pałac Puttkamerów w Bolcienikach w stylu angielskiego neogotyku z czerwonej cegły. Zaprojektował i sfinansował budowę reprezentacyjnego hotelu St. Georges w Wilnie. Otworzył go w 1894 r., a dwa lata później sprzedał spółce obywatelskiej zostawiając sobie reprezentacyjny apartament. W 1895 r. przebudował w stylu neobarokowym pałac Ignacego Korwin- Milewskiego. Wybudował okazały gmach Dyrekcji Kolei w Wilnie. Jego dziełem jest także budowa lub przebudowa blisko trzydzieści kościołów na Podlasiu i na Litwie, m.in. W Bieniakoniach, Landwarowie, Białej Wace, Malatach, Krewie. Był właścicielem trzech czynszowych kamienic i wytwórni ołówków Furtuna w Wilnie, która, jako jedna z czterech („St. Majewski i S-ka w Pruszkowie, fabryka F. Schatzmana, Veritas A. Goldsobla i M. Idzikowskiego z Warszawy) weszła w skład Towarzystwa Akcyjnego utworzonego w 1898 r. przez Stanisława Majewskiego – założyciela pruszkowskiej fabryki ołówków. Posiadał majątek Leśna na Suwalszczyźnie.

W 1898 r. Rostworowski ożenił się z Zofią Oskierką, z którą miał syna Andrzeja, ziemianina, oficera saperów WP, i córkę Różę która była dyrektorką Wydziału Ogrodnictwa w Ministerstwie Rolnictwa. Zmarł nagle na atak serca w hotelu St. Georges w Wilnie 23 sierpnia 1928 r. Spoczywa na cmentarzu Na Rossie w Wilnie

Opr. ***Jan Lewicki***

Ruskie straszenie żelaznym wilkiem

Na początku sierpnia prezydent Federacji Rosyjskiej oświadczył, że „zachodnia część Polski to prezent Stalina dla tego kraju. Polska o tym zapomniała. My im o tym przypomnimy". Niektórzy we władzach wyraźnie się tym bajaniem przejęli i nadali temu rangę jakiegoś poważnego oświadczenia politycznego.

Problem tylko w tym, że autorem poważnego oświadczenia politycznego powinien być człowiek wiarygodny i odpowiedzialny mąż stanu. A w tym przypadku nie ma ani jednego, ani drugiego. W miarę nieuchronnego procesu starzenia się pan prezydent Federacji Rosyjskiej ma coraz większe skłonności do dywagowania na tematy, których najwyraźniej nie rozumie.

Zresztą słowa „zachodnia część Polski" to jakiś semantyczny nonsens. No bo jak jakakolwiek część Polski może być prezentem dla Polaków? Owe terytoria, o których rosyjski prezydent wspomniał, to zapewne tzw. Ziemie Odzyskane. Tak je nazywano w PRL, co zresztą było całkiem trafne. Jakby sobie prześledzić historię tych regionów, to niektóre były na przemian polskie i niemieckie. Z tą tylko różnicą, że większość z nich na początku ostatniego tysiąclecia została przyłączona przez pierwszych Piastów do ich państwa. I nie ma tu żadnej głębszej filozofii. Historia tak się układa, że granice się zmieniają, a zwycięzcy szukają historycznego uzasadnienia dla tych zmian.

Tzw. ziemie zachodnie stanowią jedną trzecią terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zostały przydzielone powojennemu państwu polskiemu przez zwycięskie mocarstwa. Wszystkie zwycięskie mocarstwa, a nie tylko przez Stalina, który latem 1945 r. zdał sobie sprawę, że Ameryka jest jedynym supermocarstwem atomowym, a jej potężne siły zbrojne są skoncentrowane w sercu Europy. Nowa konfrontacja wisiała w powietrzu i gdyby nie problemy na pacyficznym teatrze wojennym, to kto wie, jakby się sprawy potoczyły. Dzięki komunistycznym zdrajcom pokroju Ethel i Juliusa Rosenbergów czy Harry'ego Hopkinsa, nad którymi lewacy wylewają morze łez, Sowieci wyprodukowali własną bombę atomową.

Dzisiaj panowie Putin i Miedwiediew, w obliczu przerażającego blamażu rosyjskich sił zbrojnych, wygadują różne bzdury na swoją obronę. Próbują przekonać Ukraińców i Białorusinów, że ogarnięci fanatycznym obłędem Polacy wkrótce dokonają rozbioru ich państw i z powrotem inkorporują Białoruś i Ukrainę do Rzeczypospolitej. Próbują też podburzyć Niemców, rewidując decyzje własnych przywódców. Powołują się przy tym na największego kata Rosjan w historii, który ponosi odpowiedzialność za śmierć według różnych szacunków od 20 do 50 mln Sowietów. W latach 1937-1939 Stalin kazał zabić 579 z 733 najwyższych rangą i najlepiej wykształconych oficerów Armii Czerwonej. W czasie II wojny światowej dokonał licznych zbrodni na własnych obywatelach. Uczynił na przykład Leningrad zamkniętym miastem twierdzą, doprowadzając swoją decyzją do śmierci głodowej 1,5 mln mieszkańców tego miasta. Wśród nich był starszy brat Władimira Putina.

Panowie Putin i Miedwiediew zapomnieli, że straszenie Polaków Niemcami już nie ma sensu. Mamy wiele zaszłości historycznych, ale rozwiązujemy je dyskusją. Nasze granice są otwarte dla obu tych narodów. Każdy Niemiec może bez żadnych ograniczeń mieszkać i pracować w Polsce, kupić tutaj nieruchomości czy założyć rodzinę. Witamy ich nie tylko jako sąsiadów, ale także serdecznych przyjaciół, których zgodnie z artykułem 5. traktatu waszyngtońskiego z 1949 r. mamy obowiązek bronić i na których odsiecz liczymy, jeżeli obce siły zaatakują nasze państwo. Brednie o „stalinowskim prezencie" to prymitywna próba obudzenia rewizjonizmu historycznego, który w Unii Europejskiej nie ma już sensu. Jesteśmy bowiem takimi samymi obywatelami europejskimi jak Niemcy, a to znaczy, że kontynent europejski jest naszym wspólnym domem, do którego wkrótce zaprosimy naszych ukraińskich przyjaciół.

Także straszenie polską aneksją zachodniej Ukrainy i Białorusi to przejaw psychozy ludzi odmóżdżonych w erze sowieckiej. Na mojej ulicy mieszkają Ukraińcy i Niemcy, którzy korzystają ze wszystkich przywilejów przysługujących obywatelom polskim. W mojej przychodni na dziesięciu lekarzy dwoje jest z Ukrainy. Kierownikiem supermarketu osiedlowego jest Ukrainiec, a moim kolegą redakcyjnym znakomity dziennikarz z Białorusi. Epoka granic przypominających strefę wojny, wiz i pozwoleń na pracę, czasy aneksji czy przymusowej asymilacji dawno minęły w cywilizowanym świecie. To się zdarza już tylko na obszarach okupowanych przez Rosję.

Paweł Łepkowski
„Rz"

Konferencja poczdamska (17 lipca 1945 - 2 sierpnia 1945) przypieczętowała losy ziem północnych i zachodnich, które obecnie znajdują się w granicach Polski. Alianci kilka razy omawiali sprawę zmian polskich granic. Stalin naciskał na Amerykanów i Anglików by ci uznali jego roszczenia co do polskich kresów wschodnich w zamian oferując tereny odebrane Niemcom. Zachodni przyjaciele przystali na prośby Moskwy, a całą akcję w późniejszych miesiącach uzasadniać zaczęła masowa propaganda. Świat, a zwłaszcza Polacy musieli zrozumieć na jakiej zasadzie granice ich kraju mają się zmienić w tak drastyczny sposób. Całą operację propagandową przeprowadzili komuniści razem z (jak mówił Wiktor Suworow) „zsuczonymi" historykami. W prostej linii nawiązano do dawnych ziemi piastowskich, Chrobrego, Krzywoustego i innych postaci z polskiej historii nagle wyjętych z zaświatów.

Najciekawsze jest to, że ludność polska z kresów wschodnich nie czuła się na zachodzie jak w ojczyźnie czyli „u siebie". Dziś starsi ludzie wspominają, że ich ziemia, groby bliskich i całe dzieje zostały na wschodzie. Ich prawdziwą ojczyznę siłą wydarła wielka polityka i przemoc.

W całej akcji „uzasadniania" najważniejsze było jednak to, że alianci uznali zbrojnie i zdradziecko odebrane Polsce przez ZSRR ziemie wschodnie ze Lwowem, Grodnem i Wilnem. Polacy musieli pod naciskiem zwycięskich mocarstw oddać Sowietom 48 proc. swojego terytorium. Było to jawne pogwałcenie Karty Atlantyckiej, która gwarantowała sygnatariuszom nienaruszalność ich granic bez zgody własnych rządów. Po 1945 roku porozumienie było wielokrotnie łamane (pogwałcono prawa Polski, Finlandii, Rumunii, Czechosłowacji, Japonii, Estonii, Litwy i Łotwy oraz wszystkich krajów ujarzmionych przez Moskwę).

Do Polski włączono w całości prowincję śląską, z prowincji brandenburskiej wykrojono rejencję frankfurcką, z prowincji pomorskiej rejencje koszalińską, pilską oraz prawobrzeżną szczecińską, z Prus Wschodnich rejencje olsztyńską, część królewieckiej, a także gąbińską. W całości przejęto również dawne Wolne Miasto Gdańsk.

Aby oprzeć się Rosji, Zachód odpuszcza krwawemu prezydentowi Wenezueli

Emmanuel Pineda to nie jest as francuskiej dyplomacji: był dotąd ambasadorem w Hondurasie. Jednak w ubieglym tygodniu ceremonię składania przez niego listów uwierzytelniających dyktatorowi Wenezueli oglądał na żywo w telewizji cały kraj. Widzowie byli potem świadkami przyjaznej rozmowy Nicolasa Maduro z Francuzem, choć na wszelki wypadek bez dźwięku.

Bo też dla autorytarnego prezydenta to niezwykły sukces. Pięć lat temu, po sfałszowanych wyborach, Francja, podobnie jak USA i około 50 innych krajów, zerwała stosunki dyplomatyczne z Caracas. Dla Paryża legalnym przywódcą kraju był młody Juan Guaido, lider opozycji, którego na najwyższe stanowisko wyniósł parlament.

Ku zaskoczeniu wielu obserwatorów Maduro przetrwał jednak tę próbę. Wojsko, aparat bezpieczeństwa, gangi narkotykowe oraz właściciele nielegalnych kopalń złota w Amazonii – filary lewicowego reżimu – pozostali mu wierni.

Ale Maduro uratował też kontekst międzynarodowy. Gdy wybuchła wojna w Ukrainie i Zachód wstrzymał import nośników energii z Rosji, dostęp do nieprzebranych zasobów ropy Wenezueli okazał się nieoceniony. Już w listopadzie zeszłego roku na szczycie COP 27 w Dubaju Emmanuel Macron spotkał się z Maduro i nazwał go „prezydentem". Wysyłając ambasadora, postawił kropkę nad „i".

Francja idzie jednak tylko w ślady Ameryki. Po „wyborach" w 2018 roku Donald Trump nałożył na Wenezuelę „maksymalne sankcje". Odciął dostęp do rynku finansowego USA, zakazał wydobycia przez amerykańskie koncerny wenezuelskiej ropy. Joe Biden tę strategię zaczął demontować. W listopadzie wydał zgodę Chevronowi, drugiemu potentatowi naftowemu z USA, na eksploatację złóż ropy w Wenezueli. Dostarczone przez koncern dolary pozwoliły na choć minimalne ustabilizowanie bolivara do walut zachodnich. Jednocześnie Waszyngton podjął prace nad otwarciem rynku kapitałowego na wenezuelski dług.

Porozumienie z Maduro było co prawda obwarowane pewnymi warunkami. Dyktator wysłał swoich przedstawicieli do Meksyku, aby podjęli rozmowy o przeprowadzeniu w 2024 roku całkowicie wolnych wyborów. Od listopada do tych negocjacji jednak nie wrócono, a Maria Corina Machado, główna kandydatka opozycji, została odsunięta na 15 lat od możliwości kandydowania pod pozorem zarzutów korupcyjnych. W ten sposób Maduro poszedł w ślady jeszcze brutalniejszego dyktatora Daniela Ortegi: w Nikaragui opozycja w ogóle nie bierze udziału w wyborach (w 2018 r. Maduro formalnie musiał konkurować z dwoma innymi politykami o najwyższy urząd w państwa). Jednak mimo to Biden nie cofnął licencji dla Chevrona ani nie wstrzymał prac nad otwarciem dla Wenezueli amerykańskiego rynku kapitałowego.

– Maduro skorzystał także z serii sukcesów lewicy w Ameryce Łacińskiej. W czerwcu na szczycie państw regionu w Brasilii był przyjmowany z najwyższymi honorami. Miał też odrębne rozmowy z prezydentami Kolumbii i Argentyny. To przesądziło o wyrwaniu go z izolacji – mówi „Rz" Carlos Malamud, ekspert madryckiego instytutu Real Elcano.

Waszyngton zaniepokoiła też coraz bliższa współpraca reżimu z Caracas z Rosją, Chinami, Iranem i Turcją. Omijając embargo, wenezuelska ropa jest przez pośredników przekazywana chińskim odbiorcom. O ile jeszcze kilka lat temu 60 proc. wenezuelskiego długu znajdowało się w rękach Amerykanów, o tyle dziś to 25-30 proc. Resztę przejął głównie Pekin, co daje mu środek nacisku na Maduro.

Bilans zapoczątkowanej przez Hugo Chaveza „boliwariańskiej rewolucji socjalistycznej" jest katastrofalny. Upadek gospodarki przyspieszył po śmierci na raka Chaveza w 2013 roku. Władzę przejął wtedy Maduro, niegdyś kierowca autobusu, a potem zaufany poprzedniego prezydenta, który przeszedł szkolenie ideologiczne na Kubie. Od tego czasu gospodarka Wenezueli skurczyła się o trzy czwarte, a z kraju wyjechało około 7 mln osób, jedna czwarta ludności. Taki był skutek rozdawnictwa socjalnego i powszechnej korupcji, mimo że kurs ropy się załamał. Tej skali upadku nie przeżyły Grecja po kryzysie finansowym, Rosja po rozpadzie ZSRR czy Zimbabwe pod rządami Roberta Mugabe.

Reżim Maduro jest też ściśle związany z produkcją i przerzutem do USA kokainy. Z tego powodu Waszyngton wyznaczył 15 mln dolarów za głowę prezydenta (nagroda wciąż obowiązuje). W Stanach rozpoczyna się też proces byłego szefa wenezuelskiego wywiadu Hugo Carvajala „El Pollo" (kurczak – z uwagi na swoją długą szyję), który bezpośrednio nadzorował transport narkotyków do Ameryki. Gdy pokłócił się z Maduro, uciekł do Hiszpanii, licząc na przychylność rządu z udziałem radykalnej lewicy. Premier Pedro Sanchez wydał go jednak Amerykanom. Trudno było inaczej: specjalna komisja ONZ ustaliła, że liczba „pozaprawnych zabójstw" sięga „wielu tysięcy", i zarzuciła Maduro „ludobójstwo".

Od dwóch lat dyktator zaczął jednak wprowadzać pewne reformy, aby zapobiec buntowi zdesperowanej ludności. Zezwolono na używanie dolarów, a także prowadzenie drobnych biznesów. Ulice Caracas zaczęły przypominać polskie miasta zaraz po upadku komunizmu z mnogością bud i przygodnych lokali gastronomicznych.

MFW twierdzi, że dzięki temu dochód narodowy kraju wzrósł w 2022 r. o 8 proc., a w tym o 5 proc., choć z tragicznie niskiej podstawy.

Jędrzej Bielecki
„Rz"

32. FESTYN KULTURY POLSKIEJ ZIEMI TROCKIEJ
„DŹWIĘCZ, POLSKA PIEŚNI!"

Trocki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie
zaprasza na koncert

EWELINY SASZENKO

27 sierpnia o godz. 13:00
w Trokach na Placu Wypoczynkowym "Brzeg Witolda Wielkiego"
(ul. Karaimska 57A)

„Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022"

Piękniejące osiedla rejonu wileńskiego

Samorząd Rejonu Wileńskiego jeszcze w 2019 roku zainicjował projekt, w ramach którego uporządkowano infrastrukturę miasteczka Mejszagoła. W ramach projektu utworzono skwer, wyburzono budynek ambulatorium przy ul. Vilniaus 15, urządzono targowisko przy ul. Širvintų 69, zbudowano boisko przy ul. Paberžės 10B i ułożono ścieżki dla pieszych, dostosowując te obiekty do potrzeb społeczności.

W ten sposób powstały nowe, wysokiej jakości przestrzenie publiczne ważne dla całego miasteczka, przeznaczone dla różnych grup mieszkańców i służące zarówno mieszkańcom, jak i spółkom. Całkowita wartość projektu wyniosła 1,2 mln euro. Samorząd Rejonu Wileńskiego przeznaczył na ten projekt ponad 300 tys. euro, 825 tys. euro przydzielono z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, z budżetu państwa – prawie 73 tys. euro.

W ciągu ostatnich lat uporządkowano także przestrzenie publiczne w kilku innych miejscowościach rejonu wileńskiego. W 2021 r. w Niemenczynie mieszkańcom i gościom otwarto długo oczekiwane przestrzenie publiczne do aktywnego spędzania czasu wolnego na świeżym powietrzu.

We wsi Czerwony Dwór w gminie rzeszańskiej urządzono boisko do gry w koszykówkę, ogrodzenie i ścieżki dojścia (wartość projektu – prawie 98 tys. euro). Zaś we wsi Rukojnie w gminie rukojeńskiej urządzono przestrzeń do spotkań i świąt lokalnej społeczności (wartość projektu – 200 tys. euro, z czego 145 tys. euro zainwestuje Samorząd Rejonu Wileńskiego).

W trakcie realizacji projektu „Uporządkowanie Parku Wypoczynkowego Tysiąclecia Litwy we wsi Mariampol gminy mariampolskiej" urządzono nawierzchnię ścieżek dla pieszych i parkingu samochodowego oraz boisko do gry w koszykówkę. Dodatkowo urządzono metalowy most przez rzekę Juodė, plac zabaw dla dzieci, obiekty rekreacyjne (stoiska informacyjne, ławki przy ścieżkach, altanka z meblami, miejsce do rozpalania ogniska), terytorium zazieleniono roślinami wieloletnimi. Dla wygody zwiedzających urządzono parking samochodowy. Do organizacji spotkań i świąt mieszkańców urządzono letnią estradę. Wartość projektu – prawie 300 tys. euro, z których 190 tys. euro przyznał Samorząd Rejonu Wileńskiego.

W roku 2021 w rożnych gminach rejonu wileńskiego urządzono aż 18 multifunkcyjnych stref aktywnego wypoczynku. – Obecnie zarówno mali, jak też dorośli mieszkańcy rejonu dysponują nowoczesną przestrzenią do spędzania czasu wolnego. Zrealizowane projekty stworzyły mieszkańcom możliwość spędzania czasu wolnego nie tylko w domu, ale również na świeżym powietrzu, zwiększyła się dostępność publicznych przestrzeni wypoczynkowych i rekreacyjnych – komentuje Maria Rekść wieloletnia mer i obecna radna z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

✝ **Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu do Pana śp. Alicji PIETROWICZ, wieloletniej prezeski koła AWPL-ZChR im. Rodziny Kleczkowskich i członkini Prezydium. Łączymy się w bólu i składamy wyrazy szczerego współczucia Rodzinie i Bliskim.**

Prezydium Oddziału miasta Wilna Akcji Wyborczej Polaków na Litwie - Związku Chrześcijańskich Rodzin

✝ **Głębokie wyrazy współczucia z powodu odejścia Ojca Germanowi KOMAROWSKIEMU, dyrektorowi Wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury w Niemenczynie**

składają pracownicy sużańskiego wydziału WOKN wraz z administratorem oraz członkowie zespołu „Sużanianka" i „Kapeli Świętojańskiej"

✝ **Janinie KASIEWICZ wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Mamy Eleonory Klementowicz, byłej członkini Koła „Rodzina Sybiracka"**

składają zarząd i członkowie „Rodziny Sybirackiej" w Wilnie

✝ „Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy aby żyć wiecznie."

Podzielamy ból i składamy wyrazy głębokiego współczucia Robertowi KOMAROWSKIEMU, dyrektorowi Szkoły Sportowej Rejonu Wileńskiego w Niemenczynie, oraz całej Rodzinie z powodu utraty Ukochanego Ojca.

Administracja wraz z całą społecznością Szkoły Sportowej Rejonu Wileńskiego w Niemenczynie

✝ Jezu wielkiego miłosierdzia, nie bądź Mu sędzią, ale Zbawicielem!

Arturze, Germanie i Robercie KOMAROWSCY! Przyjmijcie nasze szczere wyrazy współczucia po stracie tak bliskiej osoby jaką był dla was Ojciec. Wyrażamy nadzieję, że mimo przeszywającego serce bólu, znajdziecie siły do jego złagodzenia. Pozostajemy w modlitwie.

Członkowie „Kapeli Świętojańskiej"

Z całego serca

Z okazji Jubileuszu 60-lecia Urodzin najserdeczniej pozdrawiamy ***Czesława PUCZA,*** *życząc mocnego zdrowia, niegasnącej energii, wielu słonecznych i radosnych dni, wspaniałego nastroju. Niech Bóg obdarza wszelkimi łaskami, a Matka Boska Trocka chroni i prowadzi przez dalsze lata.*

Pracownicy biur AWPL-ZChR i ZPL

Z okazji Jubileuszowego Dnia Urodzin ***Franciszce BRZOZOWSKIEJ,*** *prezesce koła AWPL-ZChR „Znicz" składamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia, nieustającej energii, aby zapał i zaangażowanie się w działalność społeczną nie gasł jeszcze przez wiele lat, a zadowolenie z wykonywanej pracy przynosiło radość i chęć do dalszego działania. Niech Matka Ostrobramska prowadzi, otacza i chroni przez dalsze lata.*

Prezydium Oddziału AWPL-ZChR m. Wilna

Rada Naczelna Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin *składa najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji Dnia Urodzin członkini Rady Naczelnej* ***Mirosławie KLIM.*** *Życzymy zdrowia, sił, wytrwałości w pracy zawodowej i społecznej. Niech Bóg obdarza Swymi łaskami, a Matka Ostrobramska chroni i strzeże każdego dnia.*

Z okazji Dnia Urodzin ***Marii RONDOMAŃSKIEJ*** *życzymy wiary, bo to wszystko ma sens, nadziei, która obudzi serce i z nowym zapałem pozwoli spojrzeć na to, co już przygasło. No i, oczywiście, dobrego zdrowia.*

Rektor Ryszard Kuźmo i słuchacze PUTW

„Dziś są twoje urodziny
Taki ważny zwykły dzień
Może razem pomilczmy parę chwil
O tym, że nam nie jest aż tak źle" (Ryszard Rynkowski)

Z okazji Dnia Urodzin ***Leonardzie LEWICKIEJ*** *najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, wytrwałości, pomyślności na co dzień, ludzkiej życzliwości, opieki Matki Bożej i wszelkich łask Bożych*

składają synowie i wnukowie

Z okazji jubileuszu 65. Urodzin członkini wspólnoty parafialnej Ruchu Miłosierdzia Bożego ***Janinie URBANOWICZ*** *składamy najserdeczniejsze życzenia: niegasnącej energii, pogody ducha, szacunku od najbliższych osób, aby kolekne lata były pozbawione trosk i zmartwień, niech każdy nowy dzień niesie zdrowie i wiele chwil radości oraz wszelkich łask Jezusa Miłosiernego.*

Czciciele Miłosierdzia Bożego parafii mickuńskiej

Z okazji 70-tych Urodzin ***Henrykowi ZAPOLSKIEMU*** *składamy najgorętsze życzenia, życzymy zdrowia, pogody ducha, abyś każdego dnia na nowo zachwycał się życiem, uśmiechał się do siebie i świata, niech problemy i smutki nie przeszkadzają w codzienności, wiele radosnych chwil a także cierpliwości i radości oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze lata.*

Koło ZPL w Rzeszy

Z okazji pięknego Jubileuszu ***Rūcie RAMŠIENĖ*** *życzymy: długich lat w zdrowiu, wyrozumiałości i ciepła od najbliższych osób, zadowolenia i radości czerpanej z codziennych zwykłych spraw, spokoju, pogody ducha na co dzień.*

Starostwo Kowalczuki

Z okazji Dnia Urodzin ***Aleksandrowi GULBICKIEMU*** *szczere i serdeczne życzenia kolejnych lat życia, przepełnionych zdrowiem, niech każdy dzień będzie szczęśliwy, a każdy dookoła będzie Ci życzliwy.*

Niech Bóg Cię błogosławieństwem otacza!

Pracownicy starostwa w Mickunach, koło AWPL-ZChR w Mickunach

Z okazji pięknego Jubileuszu ***Jarosławowi PUCZKO*** *życzymy, aby każdy dzień przynosił pozytywne emocje, rodzinnego szczęścia i ciepła, duchowej życzliwości i radosnych, jasnych chwil życia. Wszystkiego najlepszego!*

Członkowie Koła ZPL w Mickunach

Z okazji Dnia Urodzin pani ***Leonardzie LEWICKIEJ:***

Pani Leonardo!

Człowiek jest tyle wart, ile ma osobiście zdobytych lat.
Lata lecą i mijają,
jak te kartki z kalendarza padają,
ale Panią wszyscy pamiętają i dobrym słowem wspominają.

Życzymy pani jak najwięcej niezawodnego zdrowia, wszelkich łask Bożych i tradycyjnych 100 lat!

Rektor Ryszard Kuźmo i słuchacze PUTW

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Urodzin ***Teresie JASKOWEJ:*** *życia bez trosk, przychylności losu, sprzyjających gwiazd, radości z najmniejszych przyjemności, oraz umiejętności dostrzegania w życiu największych wartości!*

składają członkowie Koła AWPL-ZChR w Mickunach oraz Wspólnota w Mickunach

Z okazji pięknego Jubileuszu ***Walentynie MIKULEWICZ*** *życzymy wszystkiego najlepszego:*

radości w każdej sekundzie, uśmiechu w każdej minucie, pogody w każdej godzinie, szczęścia przez całe życie.

Starostwo Kowalczuki

Z okazji pięknego Jubileuszu ***Danucie JANKOWSKIEJ*** *życzymy, aby kolejne lata niosły zdrowie i radość, zadowolenie i powodzenie, ludzkiej życzliwości, pogodnych i jasnych dni wśród bliskich i przyjaznych osób. Niech Matka Boska Ostrobramska ma Cię zawsze w swej opiece.*

Słuchacze Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Solecznikach

Z okazji pięknego Jubileuszu ***Walentynie VAITONIENĖ*** *składamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia i dużo sił na długie lata. Aby każdy nadchodzacy dzień był najwspanialszym dniem w życiu i zawsze otaczali Cię kochający ludzie. Niech Bóg każdego dnia Ci błogosławi!*

Pracownicy gminy mickuńskiej oraz koło AWPL-ZChR w Mickunach

EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

Członkiem zarządu Grupy EKR w Parlamencie Europejskim jest europoseł Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL-ZChR.

Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy to grupa powstała w 2009 roku, w której skład wchodzi 66 eurodeputowanych z 16 krajów UE

66 POSŁÓW **20** PARTII **16** KRAJÓW

Frakcja EKR w Parlamencie Europejskim opowiada się:

- za Europą Ojczyzn
- za tradycyjną rodziną
- za wartościami chrześcijańskimi
- za niższymi podatkami
- za równymi dopłatami dla rolników
- za zmniejszeniem bezrobocia wśród młodzieży

Europa potrzebuje zmiany, nadszedł czas, aby poprowadzić UE w nowym, lepszym kierunku. Unia musi służyć ludziom, a nie biurokratom.

(Zam. 13345)

✝ **Z powodu śmierci śp. Alicji PIETROWICZ, założycielki i wieloletniej prezeski koła AWPL-ZChR im. Rodziny Kleczkowskich, składamy serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim.**

Prezes i członkowie koła AWPL-ZChR „Jeden świat"

Polka na czele rankingu

Iga Świątek nadal prowadzi w światowym rankingu tenisistek. Polka znalazła się na szczycie zestawienia 4 kwietnia ubiegłego roku i pozostaje od ponad 70 tygodni. Polka powiększyła przewagę nad wiceliderką Białorusinką Aryną Sabalenką do 1209 punktów, jednak w rozpoczynającym się 28 sierpnia wielkoszlemowym US Open Polka będzie bronić tytułu i tym samym 2000 punktów rankingowych. Po imprezie w Nowym Jorku może więc stracić prowadzenie w zestawieniu.

Djokovic pokonał Alcaraza

Po trwającym blisko cztery godziny finale wicelider światowego rankingu tenisistów Novak Djokovic pokonał prowadzącego w tym zestawieniu Carlosa Alcaraza 5:7, 7:6 (9-7), 7:6 (7-4) i triumfował w turnieju ATP 1000 na twardych kortach w Cincinnati To 95. tytuł Serba. Obaj tenisiści grali ze sobą w cyklu ATP czterokrotnie i po niedzielnym finale bilans jest remisowy.

Srebro Nowickiego

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw świata w Budapeszcie młociarz Wojciech Nowicki zdobył srebrny medal, a Paweł Fajdek zajął czwarte miejsce. W rzucie młotem triumfował Ethan Katzberg, który wynikiem 81,25 m ustanowił rekord Kanady. Drugi Nowicki rzucił 81,02. Węgier Bence Halasz wywalczył brąz – 80,82 m.

Polacy i Chorwaci pozostają w grze

Koszykarze Polski i Chorwacji wywalczyli prawo udziału we właściwych kwalifikacjach olimpijskich Paryż 2024 ze strefy europejskiej. Chorwaci sprawili niespodziankę, pokonując w finale turnieju prekwalifikacyjnego w Stambule Turków 84:71. Biało-czerwoni pod wodzą chorwackiego szkoleniowca z polskim obywatelstwem Igora Milicica pokonali w Gliwicach zawodników Bośni i Hercegowiny 76:72.

Litwin na podium

Szwed Daniel Stahl w Budapeszcie został mistrzem świata w rzucie dyskiem. Na podium stanęli też Słoweniec Kristjan Ceh i Litwin Mykolas Alekna. Stahl w ostatniej serii rzutem na 71,46 ustanowił rekord mistrzostw świata. Ceh posłał dysk na 70,02 m, natomiast Alekna rzucił 68,85.

Polki mistrzyniami Europy w siatkówce plażowej

Triumf biało-czerwonych w Rydze

Siatkarki plażowe Małgorzata Ciężkowska i Urszula Łunio zostały w Rydze mistrzyniami Europy do lat 20. Filip Lejawa i Szymon Beta zajęli czwarte miejsce.

Ciężkowska i Łunio z kompletem trzech zwycięstw bez straty seta wygrały grupę, awansując bezpośrednio do 1/8 finału. Po wygranej z Norweżkami Julią Tennoy i Sofią Mol 2:0 (21:16, 21:17), w ćwierćfinale pokonały Hiszpanki Sofię Izuzquizę i Adrianę Serrano 2:1 (10:21, 27:25, 15:10). W półfinale okazały się lepsze od Austriaczek Lii Berger i Lilli Hohenauer 2:0 (26:24, 21:15). O złoto walczyły ze Szwajcarkami Muriel Bossart i Leoną Kernen. Po trzech setach walki zwyciężyły 2:1 (21:17, 13:21, 15:11). Brąz wywalczyły Czeszki Anna i Katarina Pavelkove, które pokonały Berger i Hohenauer 2:0 (21:11, 21:17).

Lejawa i Beta, podobnie jak koleżanki z reprezentacji, wygrali grupę z kompletem setów i zwycięstw. W 1/8 finału wygrali z Duńczykami Mariusem Hansenem i Kristofferem Bisgaardem 2:0 (21:16, 21:19), natomiast w ćwierćfinale po zaciętym meczu ze Szwedami Erikiem Askiem i Nilssonem Holtingiem 2:1 (21:19, 23:25, 15:10). W decydujących o medalach meczach ponieśli jedyne dwie porażki w turnieju. W półfinale przegrali z Austriakami Timo Hammarbergiem i Timem Bergerem 1:2 (25:23, 10:21, 7:15). W spotkaniu o brązowy medal ulegli Łotyszom Oliversowi Bulgacsowi i Kristiansowi Fokerotsowi 1:2 (21:19, 14:21, 9:15). Złoto w rywalizacji mężczyzn wywalczyli Francuzi Arthur Canet i Teo Rotar, którzy w finale pokonali Hammarberga i Bergera 2:0 (26:24, 21:15).

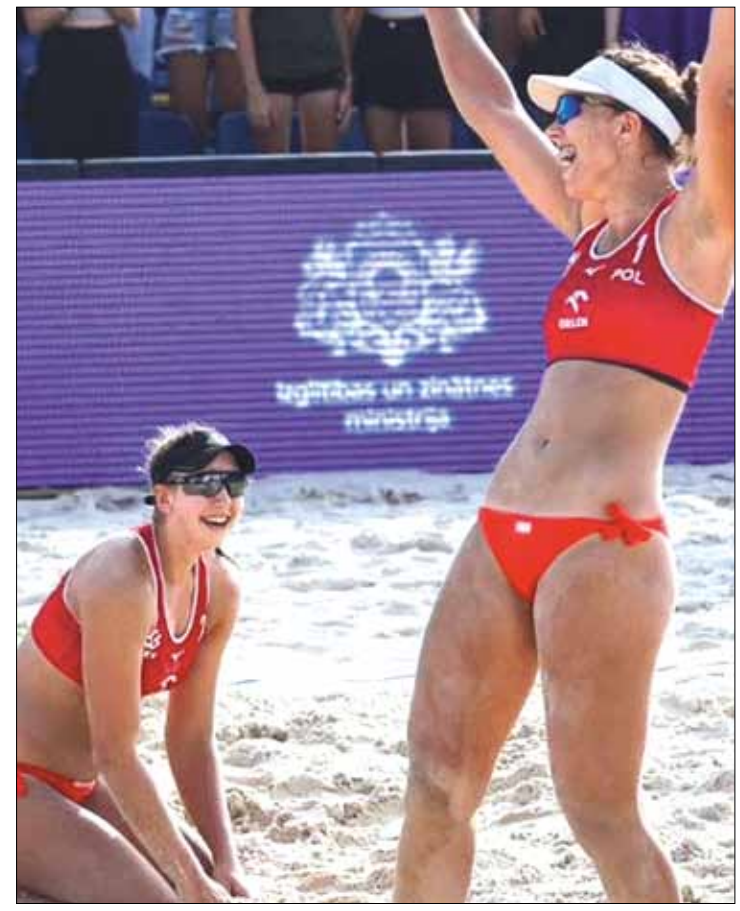

Włosi wygrali 20. Memoriał Huberta Jerzego Wagnera

Rewanż się nie udał

Siatkarze Włoch wygrali 20. edycję Memoriału Huberta Jerzego Wagnera. W ostatnim meczu rozgrywanego w Krakowie turnieju mistrzowie świata pokonali Polskę 3:1 (25:18, 25:23, 21:25, 25:17). Drugie miejsce zajęła Słowenia, trzecie Polska, a czwarte Francja.

Polacy, którzy po dwóch dniach turnieju mieli na koncie porażkę 0:3 ze Słowenią i zwycięstwo 3:1 nad Francją, aby liczyć na triumf w turnieju musieli wygrać 3:0 lub 3:1. Włochom, którzy wcześniej pokonali 3:0 Francuzów i przegrali 2:3 ze Słoweńcami, do zajęcia pierwszego miejsca wystarczała każda wygrana. Słowenia swoją szansę na zwycięstwo w całym tego memoriale zaprzepaściła w niedzielę, przegrywając 1:3 z Francją. Spotkanie kończące turniej zapowiadało się więc ciekawie, zwłaszcza że był to mały rewanż za ubiegłoroczny finał mistrzostw świata w Katowicach, w którym lepsza była Italia. Włosi i tym razem okazali się lepsi, a więc do rewanżu nie doszło

Najlepszym zawodnikiem Memoriału Wagnera został wybrany Simone Giannelli (Włochy). Pozostałe indywidualne nagrody otrzymali: Rok Mozic (Słowenia) – najlepszy atakujący, Jan Kozamernik (Słowenia) – najlepszy blokujący, Giannelli – najlepszy rozgrywający, Alessandro Michieletto (Włochy) – najlepszy przyjmujący, Paweł Zatorski (Polska) - najlepszy libero.

Memoriał Wagnera rozgrywany jest od 2003 roku. Jego celem jest uhonorowanie pamięci najwybitniejszego polskiego trenera siatkówki – Huberta Jerzego Wagnera, który doprowadził reprezentację Polski do mistrzostwa świata w 1974 roku i złotego medalu olimpijskiego w 1976 roku. Biało-czerwoni zwyciężyli w tej imprezie 10-krotnie, m.in. w zeszłym roku. Dla wszystkich zespołów krakowski turniej był jednym z ostatnich etapów przygotowań do rozpoczynających się 28 sierpnia mistrzostw Europy, których gospodarzami będą: Bułgaria, Izrael, Macedonia Północna i Włochy.

Hiszpania piłkarskim mistrzem świata kobiet

Historyczny triumf

Reprezentacja Hiszpanii w finale pokonała Anglię 1:0 i zdobyła w Sydney złoty medal piłkarskich mistrzostw świata kobiet. Bramkę na wagę zwycięstwa w 29 minucie strzeliła kapitan Hiszpanii Olga Carmona.

Mecz miał emocjonujący przebieg, zawodniczki obu zespołów zmarnowały kilka dogodnych okazji strzeleckich. W 70. minucie Hiszpanka Jenifer Hermoso nie wykorzystała rzutu karnego podyktowanego za zagranie ręką przez Keiry Walsh we własnym polu karnym. Uderzenie Hiszpanki z 11 metrów obroniła Mary Earps. To pierwszy tytuł wywalczony przez Hiszpanię.

Przed meczem trochę więcej szans na wygraną dawano Angielkom. To aktualne mistrzynie Europy, zespół bardziej doświadczony od rywalek. A Hiszpanki - zdaniem mediów - nie były do turnieju najlepiej przygotowane, tym bardziej, że głośno było także o konflikcie trenera Jorge Vildy z niektórymi zawodniczkami. Do tego oba zespołu spotkały się w 2022 roku w ćwierćfinale Euro. Wtedy triumfowały Angielki 2:1. Więcej szans dawano Angielkom także dlatego, że w finałach mistrzostw świata grają praktycznie „od zawsze", gdy Hiszpanki awans wywalczyły dopiero trzeci raz w historii.

Święto sportu rejonu wileńskiego w Niemenczynie

Emocji i adrenaliny nie brakowało

W sobotę, 19 sierpnia, w Niemenczynie odbyło się święto sportu rejonu wileńskiego, organizowane przez Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego. W święcie wzięli udział miłośnicy koszykówki, szachów, warcabów, piłki nożnej oraz siatkówki z Mościszek, Ławaryszek, Grygaić, Podbrzezia, Rzeszy, Mejszagoły, Kowalczuk, Bujwidz, Czerwonego Dworu, Niemieża, Suderwy, gminy i miasta Niemenczyn.

Uczestnicy turnieju szachowego prowadzili zażarte pojedynki przy szachownicach: poziom był wyrównany i organizatorzy zmuszeni byli przyznać trzy równorzędne pierwsze miejsca

Zebranych uczestników święta, życząc udanych zawodów i rywalizacji na zasadach fair play, przywitał Marian Kaczanowski, dyrektor Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego, Karol Pacyna, starszy specjalista Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Rejonu Wileńskiego oraz Robert Komarowski, dyrektor Szkoły Sportowej Rejonu Wileńskiego w Niemenczynie.

W koszykówce 3x3 nie do pokonania byli koszykarze KS „Niemenczyn", zwyciężając w 4 spotkaniach. Z lepszym stosunkiem zarzuconych punktów 2. miejsce zajęli koszykarze „Prisėsk. Pastovėsim", a trzecie wywalczyli przedstawiciele Suderwy. W zawodach siatkówki zwyciężyli przedstawiciele RDKC „Grigajcie", pokonując w finale siatkarzy TVN „Kowalczuki" 2:0. Brązowe medale wywalczyły „Krabiki" z Niemenczyna. W piłce nożnej po 9 punktów uzbierali przedstawiciele Mościszek i Niemenczyna, a ze złotych medali cieszyli się przedstawiciele Mościszek, którzy w bezpośrednim spotkaniu odnieśli zwycięstwo 2:0. Brązowe medale wywalczył łączony zespół piłkarzy Mejszagoła-Podbrzezie, FK „MBFT".

Sporo emocji mieli miłośnicy szachów: po 6 zwycięstw odnieśli Walerij Bugajec, Zbigniew Bortkiewicz oraz Arūnas Grikšas. W bezpośrednim spotkaniu każdy zwyciężył po razie i organizatorzy przyznali 3 pierwsze miejsca. W warcabach zwyciężył Arūnas Račkauskas, pokonując wszystkich rywali. 2. miejsce podzielili Arūnas Grikšas oraz Virgis Gumbaragis.

Zdobywcy 1-3 miejsc zostali nagrodzeni medalami, pucharami i nagrodami rzeczowymi od Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego.

Dziękujemy dyrektorom Gimnazjów im. Konstantego Parczewskiego i im. Giedymina w Niemenczynie za udostępnienie pomieszczeń i stadionu na przeprowadzenie zawodów.

Marian Kaczanowski,
dyrektor Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego